



Kolejna OSP z nowym wozem bojowym

Taki moment zdarza się raz na kilkadziesiąt lat. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym w kwocie 460 000 zł i udzielonej przez naszą gminę dotacji w kwocie 300 000 zł pozyskaliśmy kolejny nowy wóz bojowy, tym razem dla OSP Turza. 12.07.2019 r. przywitaliśmy nowe auto - Volvo FL 280 - w Turzy Śl. To pierwszy w historii jednostki taki zakup nowego wozu bojowego.

Przypomnijmy, że dzięki pozyskanym przez naszą gminę i poszczególne jednostki środkom zewnętrznym w rekordowej kwocie 2 774 610,99zł udało się zakupić m.in. nowe wozy bojowe dla: 2017 - OSP Rogów; 2018 - OSP Olza, OSP Gorzyce; 2019 - OSP Turza. Bezprecedensowa, bo największa w historii gminy, wymiana sprzętu do ratowania życia i mienia mieszkańców jest możliwa dzięki zgodnej współpracy wielu środowisk.



Nowy wóz bojowy dla OSP Rogów

Fot.: arch. UG



Nowy wóz bojowy dla OSP Olza

Fot.: arch. UG



Nowy wóz bojowy dla OSP Gorzyce

Fot.: arch. UG



Nowy wóz bojowy dla OSP Turza Śl.

Fot.: B. Jordan

Zakup samochodów oraz sprzętu dla OSP z terenu Gminy Gorzyce

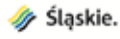
W latach 2017 – 2019 nasza gmina wspólnie z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych pozyskała łącznie 2 774 610,99 zł na wymianę i zakup sprzętu dla naszych jednostek OSP.

lp	Jednostka OSP	Wartość całkowita	Pozyskane dofinansowanie	Źródło	Środki Gminy	Rok
1.	ROGÓW wóz bojowy	872 070 zł	150 000 zł 150 000 zł 300 000 zł 272,070 zł	WFOŚiGW Katowice Środki Marszałka Województwa Śląskiego Fundusz Komendanta Głównego PSP RPO WSL 2014-2020	0 zł	2017
2.	OLZA wóz bojowy	804 912 zł	680 000 zł	RPO WSL	124 912 zł	2018
3.	GORZYCE wóz bojowy	869 610,00 zł	650 000 zł	Ministerstwo Sprawiedliwości	219 610 zł	2018
4.	WSZYSTKIE JEDNOSTKI sprzęt do ratowania życia	95 663 zł	94 706 zł	Ministerstwo Sprawiedliwości	957 zł	2018
5	OSP TURZA ŚL., GORZYCZKI, ROGÓW, CZYŻOWICE	35 669,99 zł	17 834,99 zł	WFOŚiGW Katowice	17 835 zł	2018
6	TURZA ŚLĄSKA wóz bojowy	776 000 zł	380 000 zł 80 000 zł	WFOŚiGW Katowice Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	328 8000 zł	2019

MIESIĘCZNIK „U NAS”, nr 9/319/2019, e-mail: unasredakcja@gmail.com | WYDAWCA: Gminne Centrum Kultury w Gorzycach | REDAKTOR NACZELNA: Anna Bierska | WSPÓŁPRACA: Władysława Bańczyk, Anna Piotrowska, Irena Sauer, Angela Skupiń, Alicja Borecka, Justyna Lazar, Małgorzata Król, Monika Mrozek, Andrzej Nowak, Czesław Czaika, Bogusław Jordan, ks. dr hab. Henryk Olszar | BIURO REDAKCJI: Marta Albin, tel. 32 45 30 059
SKŁAD KOMPUTEROWY: Marta Albin | NAKŁAD: 650 egz. | KOREKTA: Maria Kopsztajn | ADRES REDAKCJI: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8 | DRUK: Infopakt, tel. 32 423 8561. Wydawca zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń, wkładek i reklam wydawca nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Podpisanie artykułów pseudonimami lub inicjałami oznacza, iż imię i nazwisko autora pozostaje do wiadomości redakcji i wydawcy.

JEST KOLEJNE DOFINANSOWANIE DLA MIESZKAŃCÓW

Z przyjemnością informujemy, że projekt „Gminy z dobrą energią” - wymiana urządzeń grzewczych w budynkach mieszkalnych na terenie Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, którego Gmina Gorzyce jest partnerem, uzyskał dofinansowanie i znalazł się na pierwszym miejscu listy rankingowej w ramach konkursu z poddziałania 4.3.4 Efektywność energetyczna i odnawialne źródła energii w infrastrukturze publicznej i mieszkaniowej - konkurs. Dzięki realizacji inwestycji na terenie 13 gmin powstanie aż 539 instalacji! Partnerzy projektu poza Gorzycami to Rybnik, Rydułtowy.



INWESTYCJE

W zakresie inwestycji trwają prace na ul. Zamkowej w Gorzycach. Droga jest przebudowywana na całej długości. Została wykonana stabilizacja oraz warstwa wiążąca asfalt na odcinku od skrzyżowania z ul. Raciborską do bramy głównej WOŁOiZOL. Na drugim odcinku - do skrzyżowania z drogą krajową - trwają roboty ziemne, wykonywane są stabilizacja i warstwy podbudów konstrukcyjnych oraz chodnik i krawężniki. Planowane jest wykonanie warstw wiążących asfaltu do końca sierpnia.

Trwa również przebudowa układu komunikacyjnego przy szkole podstawowej w Gorzycach. Powstaną tu oczekiwane przez rodziców i sportowców miejsca postojowe, droga od ul. Raciborskiej otrzyma nawierzchnię asfaltową na odcinku około 120 m, teren zostanie odwodniony.

Trwają intensywne prace na drodze powiatowej ul. Raciborskiej w Gorzycach i Osinach od przepustu w okolicy skrzyżowania z ul. Kolejową do drogi krajowej. Odcinek jest wykorytowany na całej długości, został przebudowany wspomniany przepust, wykonana została stabilizacja, planuje się ułożenie warstwy wiążącej asfaltu na całym odcinku do końca sierpnia. Trwają prace brukarskie, wykonywane są zatoki autobusowe. Planowane jest otwarcie dla ruchu (wahadłowo) drogi od 2.09.2019 r. Zadanie realizowane przez powiat wodzisławski jest współfinansowane przez gminę Gorzyce.

Na ul. Krzywej w Rogowie, po zakończeniu w maju prac kanalizacyjnych, trwają roboty związane z budową kanalizacji deszczowej, wykonywana jest podbudowa, planowane jest odtworzenie nawierzchni asfaltowej. Ruszyła rozbudowa i remont przedszkola w Rogowie połączony z jego termomodernizacją. Przedszkole zostanie rozbudowane m.in. o dwa nowe oddziały oraz przełączone na ogrzewanie gazowe. PWiK ogłosiło przetarg na budowę kolejnego etapu kanalizacji w Olzie. Zadanie jest współfinansowane przez gminę Gorzyce.

NOWY WÓZ BOJOWY DLA OSP TURZA ŚLĄSKA

12 lipca o godz. 17.00 w Turzy Śląskiej syrena zwiastowała przyjazd nowego wozu bojowego dla strażaków z tutejszej jednostki. Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki Volvo FL 280 GBA 3/16, przywitali pod Remizą OSP w Turzy Śląskiej licznie zgromadzeni druhowie z terenu całej gminy oraz mieszkańcy.

Starania o pozyskanie nowego wozu dla Jednostki OSP w Turzy Śląskiej były prowadzone przez tutejszy Zarząd OSP, przy wielkim wsparciu Wójta Gminy Gorzyce oraz Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim. Łączny koszt inwestycji wyniósł 776 253 zł. Środki na ten cel zostały pozyskane z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie w wysokości 80 000 zł, z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z siedzibą w Katowicach w wysokości 50 000 zł oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w wysokości 330 000 zł, pozostałą kwotę w wysokości 316 253 zł przekazała Gmina Gorzyce.

Poświęcenie nowego wozu, połączone z Dniem Otwartym w Remizie, odbyło się w niedzielę 14 lipca. Licznie zgromadzeni mieszkańcy gratulowali Strażakom zakupu nowego wozu, pytając jednocześnie gdzie trafi 30 letni STAR 244. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać...

Samochód trafił do OSP Bluszczów.

Warto tutaj nadmienić, że samochód ratowniczo-gaśniczy marki STAR został przekazany do OSP w Turzy Śląskiej w maju 2016 r. nieodpłatnie przez Gminę Stężyca, woj. pomorskie, powiat kartuski, z jednostki OSP Kamienica Szlachecka. Wcześniej samochód przez wiele lat służył strażakom w Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Jest to tym bardziej wyjątkowa sytuacja, gdyż samochód został przekazany nieodpłatnie, co wskazuje na to, że jednostki OSP bez względu na położenie geograficzne tworzą jedną wielką rodzinę i gdy tylko mogą, to pomagają sobie wzajemnie, między innymi przez takie gesty jak ten – przekazanie wozu bojowego.

Każdy, kto choć raz miał styczność z działalnością strażaków, doskonale wie jak ważne jest posiadanie odpowiedniego sprzętu do prowadzenia działań ratowniczych. Podstawą jest sprawny samochód, który nie zawiedzie strażaków w czasie niesienia pomocy innym.

Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców na terenie gminy, to jedno z naczynych zadań miejscowych władz samorządowych. Warto podkreślić, że Gmina Gorzyce doskonale rozumie tą potrzebę i skutecznie pozyskuje środki zewnętrzne na doposażenie straży pożarnej, które w ostatnich latach wyniosło 2,76 mln zł.

Iwona Wajzman

Podziękowania...

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Turzy Śląskiej przekazuje z serca płynące podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego zadania, jakim był zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego.

W szczególności podziękowania kierujemy w stronę Wójta Gminy wraz z Radą Gminy Gorzyce oraz Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim wraz z pracownikami. Dziękujemy Parlamentarzystom oraz władzom Sejmiku Województwa Śląskiego. Dziękujemy Wam drodzy mieszkańcy, za Wasze wsparcie i życzliwość!

Działamy nie dla siebie, ale dla innych, po to, by zapewnić bezpieczeństwo nie tylko mieszkańcom naszej miejscowości, ale całej gminnej społeczności. Wspierając nas dajecie nam potwierdzenie, że to co robimy, ma sens - „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek!”

*Iwona Wajzman
prezes OSP Turza Śl.*



Dotacje na wymianę źródeł ciepła w budynkach mieszkalnych na terenie Gminy Gorzyce NABÓR WNIOSKÓW NA ROK 2020

Wójt Gminy Gorzyce informuje o możliwości uzyskania w 2020 roku dofinansowania na realizację inwestycji w zakresie wymiany źródła ciepła na ekologiczne i wysokosprawne urządzenie grzewcze tj. kocioł węglowy z automatycznym załadunkiem paliwa 5 klasy bez rusztu awaryjnego i elementów umożliwiających jego zamontowanie, kocioł opalany biomasą 5 klasy, kocioł gazowy, kocioł olejowy, pompa ciepła lub inne pod warunkiem wykazania efektu ekologicznego.

Realizacja zadania będzie możliwa po podpisaniu umowy z Gminą Gorzyce i powinna nastąpić w terminie do **31.10. 2020** roku.

**Wnioski można składać
od dnia 17 września 2019 roku**

Wnioski realizowane będą na podstawie kolejności ich składania (dot. daty złożenia kompletnego wniosku).

Regulamin, w którym zawarte są szczegółowe informacje oraz druki wniosków można pobrać w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Gminy Gorzyce, ul. Kościelna 15

lub ze strony internetowej www.gorzyce.pl
Szczegóły pod numerem telefonu (32) 4513056 wew. 49

PATRYCJA I JÓZEF - ONI POCZĘSTUJĄ NAS CHLEBEM DOŻYNKOWYM

Józef Stromski i Patrycja Kühn - Starości tegorocznych dożynek

Poniżej przedstawiamy starostów tegorocznych dożynek:

Pani **Patrycja Kühn** jest szczęśliwą żoną Adama i matką dwojga wspaniałych dzieci oraz mieszkanką naszego sołectwa Rogów. Od urodzenia jest głęboko przywiązana do Śląska, jego kultury i kulturowych tradycji. Pochodzi z Rydułtów, jednak 12 lat temu szczęśliwy los sprawił, że wyszła za mąż za Adama i zamieszkała w malowniczej miejscowości Rogów. Od 2015 roku prowadzi wraz z mężem gospodarstwo rolne obejmujące 26 hektarów pola. Wspólnie zajmują się uprawą roli oraz hodowlą koni, kur, kaczek i gęsi. Starościna jest osobą, dla której ważne są wartości chrześcijańskiej, dobro polskiej ziemi i naszej małej społeczności, jaką jest Gmina Gorzyce. Lubi spędzać czas blisko natury, dba o jej urodzaj i uczy dzieci wdzięczności za wszystkie plony, które pozyskujemy. Praca rolnika jest trudnym i wymagającym wyzwaniem – od świtu do zmierzchu, niejednokrotnie i w nocy, ale to nie zniechęca jej do pracy, bo cud wschodzącego słońca i widok zieleniącej się ziemi sprawia że codziennie z zapałem podchodzi do swoich obowiązków. Patrycja ma liczne grono przyjaciół i znajomych. Jest osobą odpowiedzialną i zawsze stara się pomagać innym, gdy są w potrzebie. Przedsięwzięcia, których się podejmuje zawsze w sposób dokładny doprowadza do szczęśliwego końca. Jej główną pasją jest hodowla koni, aranżacja ogrodów i uprawa roślin. Swoją wolny czas spędza głównie na łonie natury w towarzystwie rodziny i przyjaciół.

Pan **Józef** wraz ze swoją żoną Sylwią wspólnie pracują w gospodarstwie, które zostało przez nich przejęte po rodzicach w 2008 roku. Gospodarstwo Państwa Stromskich znajduje się na etnie naszego sołectwa Rogów. Od urodzenia dla Pana Józefa praca rolnika jest nierozdzielalnym połączeniem pasji z umiłowaniem do ziemi, zamiłowanie to wyrosło na bazie tradycji rodzinnych Pana Józefa. Starosta posiada obecnie 6 hektarów pola na własność oraz 15 hektarów w dzierżawie, są to pola uprawne, na których pracuje od najmłodszych już lat, najpierw z rodzicami, od których uzyskał przygotowanie rolnicze i zamiłowanie do wartości, jaką jest uprawa roli. Od 2008 roku jest właścicielem gospodarstwa, na którym głównie uprawia się zboża, a w latach minionych gospodarstwo opierało się też na produkcji mleka. Praca w rolnictwie jest dla Pana Józefa kontynuowaniem tradycji rodzinnych, co wiąże się z modernizacją gospodarstwa i stosowaniem najnowszych osiągnięć nauki rolniczej. Nominacja na Starostę dożynek jest dla Pana Józefa nagrodą za ciężką pracę w rolnictwie.

Starostom dożynek otuchy do pracy dodają słowa Jana Pawła II: „Pozostańcie wierni tradycjom waszych praojców. Oni podnosząc wzrok znad ziemi, ogarniali nim horyzont, gdzie niebo łączy się z ziemią i do nieba wznosi modlitwę o urodzaj, o ziarno dla siewcy i o ziarno dla chleba – Oni w imię Boże rozpoczynali każdy dzień i każdą swoją pracę i z Bogiem swoje rolnicze dzieło kończyli. Pozostańcie wierni swej prastarej tradycji – Ona wyraża najgłębszą prawdę o sensie i owocności waszej pracy.”

Sołtys Rogowa Henryk Matuszek

W sali OSP w Rogowie odbyło się spotkanie przed dożynkowe organizatorów tegorocznych dożynek gminnych, które odbędą się w niedzielę 15 września br. na terenie ośrodka sportowego Nautica w Gorzycach. W spotkaniu, któremu przewodniczył sołtys Rogowa Henryk Matuszek jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, udział wzięli przyszli starostowie dożynek, rolnicy z Rogowa: **Patrycja Kühn i Józef Stromski**, członkowie Komitetu Organizacyjnego dożynek. Wójt gminy Daniel Jakubczyk, przewodniczący Rady Gminy Piotr Wawrzyczny, przewodnicząca Związku Gminnego KGW Elżbieta Kołek, Anna Południk, radny Michał Mężyk a także Ewelina Poloczek reprezentująca GCK w Gorzycach, a jednocześnie członkowie Komitetu dożynkowego. Obecni byli też sołtysi z całej gminy i delegacje wszystkich KGW z przewodniczącymi na czele. Sołtys Henryk Matuszek serdecznie wszystkich przywitał, po czym przedstawił sylwetki tegorocznych starostów dożynek. Wójt i Przewodniczący RG wręczyli starostom listy nominacyjne na piastowanie tej zaszczytnej, honorowej funkcji tegorocznych Gminnych Dożynek. Wójt, zabierając głos przy tej okazji, docenił decyzję organizatorów o wyborze terenów wokół GOSiR na miejsce tak prestiżowej dla gminy imprezy. Przewodnicząca ZGKGW Elżbieta Kołek przypomniała w krótkich słowach historię dożynek gminnych i z góry zachęcała do pomocy i zaangażowania się środowisk poszczególnych wiosek naszej gminy przy czynnościach organizacyjnych.

Pytając sołtysa Rogowa przy okazji spotkania czy wybór miejsca na tą imprezę jest dobry, stwierdził że wybór dokonany przez Komitet Organizacyjny jest trafny i dobrze, że przed trzema laty Rada Gminy podjęła tę kwestię proponując właśnie to miejsce na dożynki gminne, które co roku przyciąga tłumy gości. Sołtys Matuszek jest też bardzo zadowolony z zaangażowania się wszystkich środowisk Rogowa, słowem „całe Rogowy” organizują dożynki.

Andrzej Nowak



Sołtys Rogowa przedstawia Starostów dożynkowych

SŁODKO ZAKRĘCONY ROGÓW

Fot.: arch. M. Jokel



Panie podczas pracy

Nieformalna grupa Kobiet *Artystyczny Kram*, w składzie **Monika Jokel, Halina Zbroja i Maria Szawerna**, pozyskała grant w ramach projektu „Działaj Lokalnie”. Dzięki pozyskanym funduszom od sierpnia w Rogowie odbywają się warsztaty przygotowywania i wekowania przetworów. Projekt skierowany jest głównie do młodzieży, lecz organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na wspólne słodkie spotkania.

Dzięki uprzejmości mieszkańców, organizatorzy zebrali z miejscowych sadów ponad 100 kg owoców. Kolejnym etapem prac było przygotowywanie słodkich przetworów. Zapleczka kuchennego do prac użyczyli **Tomasz i Sylwia Kühn**, to tam przez kilka dni zbierała się niezastąpiona ekipa, która, obierała, drylowała i myła owoce, które następnie trafiły do małych 40 ml słoiczków. Trzeba było wykazać się niebywałą cierpliwością i precyzją, aby zawekować ponad 3 tysiące miniaturowych słoików.

Następnym etapem spotkań jest ozdabianie i oklejanie gotowych dżemów

Finał projektu przewidziany jest na tegorocznych Dożynkach, podczas których zostanie rozdanych 3 tysiące słoiczków ze słodkimi przetworami. Tematyka warsztatów nie była przypadkowa gdyż gwiazdą tegorocznych dożynek jest ponadczasowy i fenomenalny zespół Dżem. Organizatorzy zapraszają wszystkich 15 września na plac dożynkowy za basenem „Nautica” w Gorzycach.

Projekt jest dofinansowany ze środków Programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych (CRIS).



Monika Jokel



SHOT ON RED NOTE 7
Ulica Raciborska

PUCHAR SOŁTYSA W RĘKACH RYCERZY KOLUMBA

Fot.: A. Nowak



Sołtys Ewald Błaszczok wręcza zwycięzcom Puchar przechodni



Mecz turniejowy, rozpoczynający zmagania o Puchar sołtysa Gorzyc

Piaszczyste boisko na placu zabaw w Gorzycach było miejscem I-go Turnieju siatkówki o Puchar Przechodni sołtysa Gorzyc. Turniej był połączony z festynem wiejskim w Gorzycach, którego organizatorem był sołtys Ewald Błaszczok i Rada Sołecka. Do rywalizacji o to trofeum przystąpiło sześć zespołów: KGW Gorzyce, OSP Gorzyce, Ministranci, Rycerze Kolumba z gorzyckiej parafii, drużyna reprezentująca klub Czarni Gorzyce oraz drużyna składająca się z członków Rady Sołeckiej. Nad przebiegiem zawodów, jako sędzia i komentator zarazem czuwał Krystian Maciończyk, który z tej funkcji wywiązał się znakomicie. Każdy mecz przysparzał uczestnikom i kibicom wiele emocji. Turniej rozpoczął mecz reprezentacji KGW Gorzyce z drużyną, która jak się okazało wygrała cały turniej, czyli z drużyną Rycerzy Kolumba. Młody zespół reprezentujący KGW zagrał wyrównany pojedynek a szala zwycięstwa przechylił się w stronę przeciwników pod koniec 3-go seta. Szkoda że po przegranym pierwszym meczu dziewczyny wycofały się z zawodów, bo mogły sprawić wielką niespodziankę. W pojedynku finałowym o zwycięstwo w zawodach i puchar sołtysa zmierzyła się drużyna Rycerzy ze strażakami OSP Gorzyce. Lepsi okazali się Rycerze, którzy mogli się cieszyć ze zdobycia tego trofeum. Puchar w ręce najlepszej drużyny wręczył osobiście sołtys Gorzyc Ewald Błaszczok. Jak już wspomniałem turniej siatkówki był częścią sportowego festynu rodzinnego. Do zabawy przygrywał i zachęcał do tańca nie, kto inny jak Mariusz Makosz. Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwała Izabela Granieczny. Organizator zadbał także o bezpieczeństwo medyczne imprezy, którą zapewnił dr. Jerzy Dudek wraz z pielęgniarkami Anetą, Barbarą, Krystyną, Lucyną i Teresą.

Uczestnicy turnieju otrzymali od organizatora kaloryczny poczęstunek, a na uczestników festynu czekały stragany i kuchnia jak na festyn wiejski przystało.

Sołtys zapewnił o kontynuacji pucharowych zmagania w latach następnych. Bo nic tak nie służy zdrowiu człowieka jak ruch i wysiłek na wolnym powietrzu.

Andrzej Nowak

WYKREJ Z NAMI NOWE HORYZONTY!

Gminne Centrum Kultury w Gorzycach znalazło się wśród beneficjentów prestiżowego programu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2019, finansowanego z środków Narodowego Centrum Kultury. Przez ostatnie miesiące - od maja do lipca - razem z sołectwami Uchylsko, Osiny, Odra oraz Kolonia Fryderyk realizowaliśmy I część projektu pn.: „Wykrej z nami nowe horyzonty”.

W tym czasie poczyniliśmy szereg działań przygotowujących nas do przeprowadzenia rzetelnej diagnozy społecznej środowiska, w którym animujemy życie kulturalne. Animatorka Maria Kuś wzięła udział w 3 dniowym szkoleniu organizowanym w Warszawie dla beneficjentów programu, gdzie nabyła potrzebną wiedzę oraz umiejętności w zakresie współpracy placówki kulturalnej z lokalnym środowiskiem. Następnie powstał zespół pracowników GCKG, który wraz z Magdaleną Świergolik, badaczką lokalnego potencjału kulturotwórczego realizował założenia programowe projektu. Odbyło się kilka spotkań diagnostycznych z przedstawicielami sołectw wytypowanych do programu. Dopytywaliśmy mieszkańców Uchylska, Osin, Odry oraz Kolonii Fryderyk jaką nową przestrzeń chcieliby stworzyć w murach naszych ośrodków kultury oraz w świetlicach. Po ciekawych dyskusjach, wymianie poglądów, przedstawieniu oczekiwań nasuwały się interesujące wnioski. Podczas spotkań starano się również wspólnie wypracować pierwsze szkice inicjatyw, które warto byłoby zrealizować w II etapie programu. Jednocześnie otrzymaliśmy od mieszkańców informację, w jakich działaniach kulturalnych pragną się realizować, jaki potencjał oraz nieodkryte dotąd talenty drzemią w tychże środowiskach. Na

podstawie przeprowadzonych badań powstał raport diagnostyczny. Udział w spotkaniach fokusowych miał również na celu stworzenie własnego projektu do konkursu na Inicjatywy Lokalne, który został przez Gminne Centrum Kultury w Gorzycach ogłoszony na początku lipca. Animatorki: Ewelina Poloczek, Maria Kuś, Alina Glenc służyły radą oraz pomocą tym mieszkańcom, którzy własne pomysły kulturalne przelewali na papier. Rozstrzygnięcie tego konkursu zamknęło I etap realizacji projektu.

25 lipca br. w Świetlicy Wiejskiej w Uchylsku komisja w składzie: Agata Lisowicz - Wąla (przedstawiciel Narodowego Centrum Kultury), Magdalena Świergolik (badacz, autorka raportu diagnostycznego), Daniel Kurasz, Bibiana Dawid oraz Ewelina Poloczek przyznała 4 inicjatywom dofinansowanie w ramach projektu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2019. W związku z tym już od września w czterech sołectwach objętych programem zostaną zorganizowane warsztaty oraz wydarzenia stworzone przez mieszkanki gminy Gorzyce.

1. „Od przedszkola do seniora - zabawa z rękodziełem” działanie zgłoszone przez p. Annę Kaczmarczyk z Uchylska zgromadzi przy jednym stole przedstawicieli wszystkich pokoleń. W miejscowej świetlicy jesiennymi popołudniami podczas warsztatów rękodzieła mieszkańcy będą odkrywali w sobie pasję tworzenia oraz pokłady kreatywności. Co z tego wyniknie? Zobaczymy w październiku podczas wystawy wieńczącej działanie.

2. „Szyciowo - recyklingowy zawrót głowy” to propozycja p. Moniki Jokel stworzona dla mieszkańców Osin. Dzięki warsztatom „zrób coś z niczego” będzie można odkryć czym jest

sztuka użytkowa, nowoczesny dizajn, street art. Prelekcje ekspertów, wyjazd na wystawę oraz tworzenie broszurki instruktażowej, jak krok po kroku przerobić stare ubrania czy rzeczy na nowe - to niektóre elementy tego projektu. Jaki będzie finał? Zobaczymy podczas happeningu artystycznego połączonego z wyprzedzą gazażową.

3. „Odkrywamy swoje pasje - Odrzańskie Show” - inicjatywa zgłoszona przez p. Annę Nessing - Długi z Odry. W tej małej miejscowości stworzona zostanie dziecięca grupa taneczna. Pod czujnym okiem instruktora tańca przez 2 miesiące dzieci będą odkrywały w sobie pasję oraz umiejętności taneczne. Na finał odbędzie się Odrzańskie Show. Czym nas zaskoczą mali tancerze? Dowiemy się w listopadzie.

4. „Witajcie w naszej bajce...” pod takim hasłem p. Agata Duda będzie działała w Kolonii Fryderyk. W ramach tej inicjatywy odbędą się warsztaty fotograficzne oraz teatralne inspirowane postaciami z bajek. Na zakończenie odbędzie się plenerowa wystawa fotograficzna oraz uliczne spotkanie z teatrem w wieczornej scenarii miejscowych familoków. Uczestnicy projektu będą starali się wyczarować bajkowy klimat tego wydarzenia. Czy im się to uda? Bajkowo!

Gratulujemy autorkom! Kibicujemy działaniom! Zapraszamy do udziału w realizowanych inicjatywach!

Projekt dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2019

Ewelina Poloczek



Projekt dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019



wykrej z nami
NOWE HORYZONTY!

akcja UWOLNIJ CIUCHA!

w Twojej szafie leżą dobre, niezniszczone ubrania, których już nie nosisz?
Nie chcesz ich wyrzucić?
Zapraszamy do Ośrodka Kultury w Czyżowicach

opłata za stanowisko: 5 zł
wymiana/sprzedaż ubrań, bibelotów i rękodzieła

28.09.2019 r. (sobota)
godz. 11.00-15.00

ciuszki
bibeloty
rękodzieła

Organizator: GCKG
Partnerzy medialni:

WYŻSZA SZKOŁA
Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi
FILIA W RYBNIKU

STUDIUM PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII* W RYBNIKU

* kierunek w przygotowaniu

DZIAŁ REKRUTACJI:
Ośrodek Doskonalenia
Kadr Pedagogiczno-Menedżerskich HELIOS
ul. Wysoka 25, Rybnik
tel.: 32 426 00 97, 532 532 426
rekrutacja.rybnik@medyk.edu.pl
www.medyk.edu.pl



Zdjęcie przedstawiające pałac w Gólkowicach, w którym stacjonował oddział żołnierzy niemieckich zaatakowany przez powstańców

Od połowy lat XIX i na początku XX wieku, u wielu mieszkańców Górnego Śląska, dawał o sobie znać polski duch narodowy. Z empatią pisał o tym między innymi przyjazny i pomocny w ich niedoli niemiecki lekarz, społecznik, entomolog a i zarazem zbieracz ginących pieśni ludowych z naszego terenu, Juliusz Roger. Pisał on w przedmowie do zebranych „Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku”, tu matka uradowana polskimi słowy wita swoje pierworodne, tu w szkółce nauczyciel po polsku daje dzieciom początków wiedzy, i z kazelnicy ksiądz opowiada ludowi boskie nauki prawdy odwiecznej”.

Jemu i wielu innym podobnym, w tym znanym i nieznanym, zawdzięczamy, że mimo przeszło sześćdziesiąt lat oderwania od Polski sercem byli z nią związani.

Lecz to, że od połowy XIX wieku rdzennych mieszkańców tej ziemi, szczególnie doświadczało skutków hakatowskiej germanizacji. Nie rozumieli czemu zabrania się im spowiadać, modlić i w ogóle mówić w swoim języku. Czemu i w czym będąc jak inni mieszkańcami tego państwa, są gorsi od przybyłych tu z głębi Niemiec czy z innych państw zachodu? Czemu są gorzej wynagradzani, traktowani z pogardliwą wyższością? Widząc to i tego doświadczając, stają w obronie swoich wartości i zaczynają się organizować.

Powstają więc polskie towarzystwa, amatorskie chóry, teatry, biblioteki. Nie uchodzi to uwadze władz pruskich. Podrażnieni przegraną pierwszej wojny, zaskoczeni i przerażeni polskim duchem dużej części Ślązaków, bojąc się utraty kolejnych terytoriów, by to powstrzymać, represjonują wszystkich i wszystko co pachnie polskością. Doświadczało tego i nasi mieszkańcy, nasi krewni. Jak piszą z tamtego okresu, nie obyło

się też bez rozterek, podziałów. Bo teren pogranicza to jak grusza rosnąca na granicy. Zrzuca ona owoce w obie strony. Więc żona występowała przeciwko mężowi, syn przeciw ojcu, brat przeciw siostrze. Jedni za Niemcami inni za Polską. Mąż stojący za Polską chował karabin na strychu lub w stodole, gdy żona z obawą słuchała o Polsce.

Trudno było zdecydować, gdy serce za Polską a interes za Niemcami.

A tu, jak zauważył jeden z obserwatorów ówczesnych stosunków na Górnym Śląsku, walka dwóch narodów, polskiego i niemieckiego tocząca się od pół wieku, szybkim krokiem zbliżała się do ostatecznej rozgrywki.

Jedną z wybitnych postaci walczących o narodowe wyzwolenie Śląska w tamtym okresie powiedziała: „Gdyby Górnoszlązacy byli należycie traktowani i mieli swoje miejsce w tym państwie, to nie byłoby potrzeby walczyć o swoją godność w trzech powstaniach”.

Dnia dwunastego stycznia 1919 roku, trzymający władzę w mieście Bytom generał Karl Höfer (Hoefler), ogłosił dla tego miasta, a w parę dni później dla całego Górnego Śląska, stan oblężenia. Rozpoczęła się nagonka, represje, rewizje domów u osób zaangażowanych w polską sprawę Górnego Śląska. To był terror. Rozpoczęły się przesłuchania i aresztowania. W tej sytuacji wielu naszych mieszkańców, członków polskich towarzystw, teatrów czy chórów, w tym i dopiero co powstałej, bo powstałej 11 stycznia 1919 roku Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, obawiając się represji schroniła się za granicą. W tym w Piotrowicach (czeskie Petrowice), gdzie powstał obóz dla uchodźców. Oczekiwali tam na iskry, sygnał, by pójść i walczyć o swój Polski Śląsk.

Jadąc przez Gólkowice od strony Godowa, jeszcze przed skrętem w ulicę Celną prowadzącą do granicy z Czechami, po prawej stronie naprzeciw drewnianego kościółka pod wezwaniem św. Anny znajduje się ulica imienia Powstańców Śląskich. Tam w miejscu nieistniejącego pałacu stoi dom, gdzie jego mieszkańcy posiadają replikę obrazu tego pałacu. Możemy więc oczami wyobraźni go umiejscowić, i widzieć noc z 16 na 17 sierpnia 1919 roku z nacierającymi na niego powstańcami jak i stacjonujących w nim i go broniących żołnierzy Grenzschtzau. Może też usłyszymy i wybuch odpalanej na polach pobliskiego Skrzeńska miny, która miała dać sygnał do rozpoczęcia powstania w powiecie pszczyńskim, rybnickim oraz raciborskim. Tym, który ten sygnał do rozpoczęcia natarcia dał, to mieszkaniec Turzyczki (obecna dzielnica Wodzisławia Śląskiego), Maksymilian Iksal. Wśród tych Powstańców było wielu naszych z obecnej gminy Gorzyce, którzy uszli przed represjami, jak i sąsiednich, w tym pochodzący z Raciborza a zamieszkały w Gorzycach na Kraskowcu, oddany sprawie działacz niepodległościowy, delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w 1918 roku w Poznaniu, członek Polskich Komitetów Wyborczych na powiat raciborski, założyciel POW GŚI w Gorzycach, Karol Kolebacz. A jak podali jego krewni, zarazem skarbnik w I Powstaniu na naszym terenie. Człowiek zapomniany przez historię. Byli i inni, w tym też w historii powstań zapomniani, a pochodzący z naszej gminy, co możemy sprawdzić i wywnioskować przeglądając wykazy tych, którzy znaleźli po stłumieniu powstania schronienie w Sosnowcu, Oświęcimiu, i innych miejscowościach, a których nazwiska potwierdzają archiwa Instytutu im. J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, posiadające dokumenty z lat powstań śląskich. Nazwisk z miejscowości obecnej naszej gminy doliczyłem się kilkadziesiąt. Nie wszystkie jednak te nazwiska, i to nie tylko z tego archiwum, znajdują się w spisie Powstańców Śląskich, pomimo że byli aktywnymi uczestnikami wydarzeń o przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Lecz idźmy dalej.

Po opanowaniu pałacu w Gólkowicach powstańcy dotarli do dworca w Godowie, gdzie jednak nie doszło do walk. W tym czasie teren potyczek opuścił Maksymilian Iksal, szukając pomocy u władz polskich. Niestety, co teraz wyjaśnia historia, bez skutku. Tak samo jak wyjaśnia, rehabilitując, postawę Maksymiliana Iksala, oskarżanego o samowolę. Walkę o Godów stoczono

później, jak dowództwo przejęli Jan Wyglenda i Józef Witczak. Doszło do niej na wzgórzu przy budynku nieistniejącej już stacji, dworca kolejowego w Godowie. Jak opowiadali świadkowie, gdy doszło do szturm, to pagórek jakby się podniósł do góry gdy z okopów powstali ukryci w nich żołnierze „Reichswehry”.

Bitwa ta okazała się być dla powstańców zwycięska. Wściekli za tę porażkę Niemcy pojмали pięciu mieszkańców – powstańców i rozstrzelali ich przy tym dworcu kolejowym. W tym miejscu znajduje się obelisk, upamiętniający to wydarzenie.

O walkach świadczą też groby Niemców na cmentarzu ewangelickim w Maruszach (obecnie część Wodzisławia Śląskiego).

Dalej, też z zemsty za tę klęskę, Niemcy przeszli granicę i napadli na szkołę - kwaterę uchodźców w Piotrowicach, uprowadzając czterdziestu jeńców. Inne źródło mówi o kilku zabitych uchodźcach i piętnastu wziętych do niewoli.

W odwecie powstańcy, w liczbie jak podaje źródło ośmiuset ludzi, uderzyło na folwark w Gorzyczkach, gdzie stacjonował silny oddział Grenzschutzu. Pomimo liczebnej przewagi, braku broni, powstańcy odstąpili.

Jednak druga wersja tego wydarzenia mówi, że 30 sierpnia 1919 roku powstańcy rozniesli tę niemiecką placówkę w pył.

I w tym przypadku rozwścieczeni sytuacją Niemcy zaczęli strzelać z dział w kierunku Piotrowic, nie wyrządzając szkód we wsi lecz za to w budynkach fabrycznych hrabiego Larischa. (Tego samego, który użyczył im gościny w swoim folwarku w Gorzyczkach). Z różnych innych opowiadań, wspomnień, wyłowić można prawdziwe lub obrosłe w legendę opowiadania. A to o powstańczych skrytkach na broń w frydrychowskim lesie, jakichś bunkrach w byłej kopalni, gdzie miano magazynować broń. O tym jak ponoć mój starzyk Jan Kniszka po tym jak ktoś miał donieść Niemcom, że w domu Kolebaczów ukryta jest broń, w przeciągu godziny przewiózł ją do siebie. Prawdą jest, że przewiózł sto ileś karabinów, trzy maszynowe, i setki kilogramów amunicji mając do pomocy krowy, zwykły wóz z kołami wbijającymi się w piaszczystą drogę, i lichą stodółkę gdzie ledwo słomę i siano pomieścił...?

Legendy te świadczą o zainteresowaniu tematem, i pamięcią o tych wydarzeniach. Słyszałem jak opowiadano

o walkach powstańców z Grenzschutzem w zabudowaniach byłej kopalni „Fryderyk”, a i o innych potyczkach pierwszego powstania na terenie naszej obecnej Gminy ...

I Powstanie Śląskie zakończyło się niepowodzeniem, ale nie zniechęciło wywołując drugie i trzecie. To ostatnie dla części Górnego Śląska i Polski zwycięskie.

Bogusław Kniszka

PS

W artykule skorzystałem z książki Józefa Grzegorzka „ Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie”, z miesięcznika Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej „Zwrot”, artykułu „ Piotrowicki epizod I Powstania Śląskiego” zamieszczonego w nim w dniu 18 sierpnia 2014 roku, materiałów Archiwum Powstań Śląskich im. J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, z książki Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Szląsku” Juliusza Rogera, jak i zasłyszanych w rodzinie i u mieszkańców Kraskowca, Gorzyc, Turzy Śląskiej wspomnień związanych z okresem Powstań Śląskich, międzywojennych jak i zaraz po II wojnie.

100 LETNIA ROCZNICA WYBUCHU I POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

Ocalić od zapomnienia. Ze wspomnień powstańca śląskiego Augustyna Poloczka

*„Chłopcy w tym wielkim powstaniu
W dziewiętnastym roczku
Szli za Tobą jak za Wielką Panią
Na całutkim Śląsku....*



Augustyn Poloczek z wnukami. Na ręce trzyma wtedy najmłodszą ukochaną wnuczkę Joasię obecnie dyrektorkę przedszkola w Gorzyczach.
Fot.: arch. H. Tomala

Przeżyłem już wiele lat, myślę, że dużo więcej niż z tego, co mi dano, nim zrozumiałem, że jednym z nielicznych pewników w życiu człowieka jest spóźniony żal. Wcześniej, czy później żałuje się wszystkiego na przekór naszej naiwnej i nieczułej nadziei, że tym razem ten zimny, okropny żal będzie naszemu sercu oszczędzony. Żal po dawno już nieżyjącej bliskiej mnie i mojej rodzinie osobie. Żal, który bezlitośnie potęguje się w miarę upływającego czasu zacierającego nielitościwie ślady jego tutejszego życia, pracy i działalności.

Na zawsze utkwiał mi w pamięci ten wieczór, kiedy jeszcze przed zachodem słońca, zmęczeni po całodziennym pracy w naszym lesie, skąd przywieźliśmy zapas drewna na zimę, odpoczywaliśmy przed domem i pamiętam, że wtedy po raz pierwszy odezwałem się do niego, - tato. Był bardzo zmęczony. Przekroczył wiekiem 70 lat życia, a przeżyte trudne lata dziecięce, udział w powstaniach, a potem przeżyte lata wojny i powojenna długoletnia praca zawodowa odbiły się na jego zdrowiu. Zbyt długo się nie znaliśmy, ale to wystarczyło, żeby został w mojej pamięci takim trochę naiwnym, zawsze skorym wszystkim do pomocy, wzorem śląskiej poczciwości. Tato zapytał, mam trochę piwa – napijecie się? Przyglądał mi się przez chwilę. Domyślałem się, że spodobało mu się to, że wreszcie przemożem się i odezwałem się do niego, nie jak do teścia, ale jak do ojca mojej żony. Wyciągnął z swojej starej westy ulubioną fajeczkę, zakopcił i popił trochę piwa. Tak przez dłuższą chwilę siedzieliśmy w milczeniu na pniach rozładowanego drewna w migocących promieniach zachodzącego czerwonego słońca, przedzierającego się przez sąsiadujący z naszym domem niewielki las. Piękny wieczór, próbowałem zagadać. Nigdy wiele nie mówił na temat swoich przeżyć z młodości. W ten, jakiś taki szczególnie, wieczór odważyłem się jakoś zachęcić go do rozmowy. Zapytałem o jego rodzinne strony, bogate w stare i rozległe lasy. Tak rozpoczęła się nasz długa rozmowa. Zawsze niechętnie wspominał o czasach swojego dzieciństwa, a szczególnie, o czasach jego czynnego udziału w powstaniach śląskich.

Augustyn Poloczek był Ślązakiem ze zwykłej katolickiej wielodzietnej,

chłopskiej rodziny śląskiej spod Tarnowskich Gór. Urodził się 27 maja 1902r. w Nowej Wsi Tworoskiej. Niemiecką szkołę podstawową ukończył w Tworogu, gdzie po raz pierwszy spotkał się z pogardą i szykanami pruskich władz szkolnych, które przemocą, - nieraz fizyczną, usiłowały przemienić małego „Polaczka” w podległego władzy pruskiej obywatela drugiej kategorii. W rozpoczętej rozmowie z wielkim szacunkiem mówił o swojej matce, od której jeszcze w dzieciństwie, wiele dowiedział się o historii ich rodzinnej krainy śląskiej. Moja mama Julia Szendzielorz pochodziła z bardzo patriotycznej rodziny śląskiej. Zawsze nam powtarzała, że bliżej nam do polskiej Częstochowy i Krakowa, jak do pruskiego Berlina. Od mamy nauczyłem się pisać i czytać po polsku pierwsze modlitwy i pierwsze opowieści z szanowanej u nas, oprócz Biblii książki, „Żywoty Świętych”. Więcej z języka polskiego i historii nauczyłem się na lekcjach religii w tworkowskiej parafii, gdzie uczniami była w większości śląska młodzież z pobliskich wiosek, która oprócz nauki religii zawsze była ciekawa poznania historii swojej rodzinnej ziemi. Nauka religii zarządzeniem władz pruskich miała odbywać się w języku niemieckim, jednak z chwilą wybuchu I wojny światowej władze pruskie nieco przez palce patrzyły na sposób nauczania religii, pragnąc zjednać sobie miejscową ludność do jej uczestnictwa w ich wojnie zaborczej. Właśnie tam katolickie dzieci i młodzież śląska poznawała, niejednokrotnie po raz pierwszy, prawdziwą historię swojej małej ojczyzny i o jej przynależności do narodu polskiego. Tam odzyskiwaliśmy swoją narodową godność poznając swój związek z 1000. letnią historią państwa Piastów i Jagiellonów, którym książęta pruscy oddawali wraz z daninami, hołdy i pokłony. Państwa królów Kazimierza Wielkiego, Batorego i Sobieskiego, których panowanie miało duży wpływ na losy ówczesnej Europy. Po ukończeniu niemieckiej szkoły podstawowej, jeszcze prawie, jako dziecko pomagałem swojemu ojcu Wojciechowi w jego dodatkowej pracy ciesielskiej przy budowie dachów domów w okolicach Tarnowskich Gór. Nasza liczna rodzina po prostu często głodowała. Jej przeżycie zależało od urodzaju z niewielkiego gospodarstwa rolnego i prób dorabiania u niemieckich gospodarzy. Trwało duże bezrobocie. Praca była dla Niemców. Pracy dla Polaków było mało. Już wtedy dochodziło do bójek i incydentów z Niemcami, szczególnie wśród młodzieży, które z czasem nasiliły się z powodu bardzo agresywnych działań bojówek niemieckiego selbschutzu (tzw. samoobrony). Bojówki te już pod koniec wojny, zaś szczególnie po przegranej przez Niemców wojnie, napadały bezkarnie na polskie sklepy, piekarnie i uderzały w polską ludność cywilną, rabując jej mienie i dobytek. Panował głód i często dochodziło do strajków w kopalniach i hutach. Do stłumienia niepodległościowych demonstracji i strajków, które objęły swym zasięgiem prawie cały Śląsk, władze niemieckie często wzywały policję i wojsko.

Ginęło i zostało rannych wielu bezbronnych robotników śląskich i działaczy niepodległościowych. Nieco zażenowany jego wspomnieniami, nie zadawałem mu pytań, czego dzisiaj żałuję. Mogłem wtedy o wiele więcej się dowiedzieć o rzeczach, o których już dziś nikt nie pamięta. Bałem się jednak, że zamilknę i do drugiej takiej rozmowy już nie dojdzie, a przecież tak ciekawie i z wielką emocją o czasach swojej młodości opowiadał. Ponownie nabił fajkę, przyjrzał mi się, jakoby pytając, czy mnie to jeszcze interesuje i po kilku pykach z fajki, ciągnął dalej swoją wyjątkową, a bardzo dla mnie ciekawą opowieść.

Wiesz jak miałem 16 lat, w tajemnicy przed ojcem zapisałem się wraz z kilkoma kolegami do takiej polskiej organizacji sportowej „Sokół”, gdzie oprócz ćwiczeń sportowych ćwiczyliśmy musztrę wojskową, ucząc się fechtunku i strzelania z drewnianych karabinów.

Już wtedy marzyliśmy, o rozprawieniu się z powszechnie znienawidzonymi prusakami.

Po krwawych wydarzeniach w kopalni w Mysłowicach, które miały miejsce 15 sierpnia 1919r., gdzie do demonstrujących górników i ich rodzin czekających od wielu godzin na należną im zaległą wypłatę, wezwane przez niemiecką dyrekcję kopalni wojska Grenschutzu, otworzyły ogień, zabijając i raniąc wielu górników, a także zabijając i raniąc ich żony i dzieci.

Na całym Śląsku zawrzało z oburzenia na ten bestialski czyn władz niemieckich, bezczelnie ignorujących prawo do pracy i życia ludności śląskiej.

Wtedy to razem z kolegami z „Sokoła” powodowani potrzebą obrony naszych bliskich, zapisaliśmy się do POW w Tarnowskich Górach, czyli zostaliśmy formalnie powstańcami. Ukończyłem wtedy 17 lat. Jeszcze we wrześniu 1919r. już po przegranym słabo przygotowanym I Powstaniu Śląskim. złożyliśmy w tajnej siedzibie POW-u Przysięgę Powstaniu Śląskiemu i jego idei złączenia Śląska z Macierzą. W I Powstaniu nie uczestniczyłem. Pracowałem dorywczo, gdzie tylko można było, żeby pomóc rodzinie. W II Powstaniu Mój udział ograniczał się do patrolowania ulic i nie pozwalanie na panoszenie się i straszenie ludności polskiej przez działające bezkarnie bojówki Selbschutzu i Orgeschu. Na patrolach nie byliśmy oficjalnie uzbrojeni, ale niemieckie bojówki miały przed nami respekt, gdyż zdawały sobie sprawę z tego, że za nami stoi prawie cała śląska ludność. Podskakiwali w miastach, gdzie mieli poparcie u Włochów i u swojej policji. Nasz 5 osobowy patrol omijał z daleka. Był on znany w okolicy z powodu obecności w nim ponad 2 metrowego siłacza - Karola D. zwanego przez Niemców Berem (niedźwiedziem), znanym z tego, że nie jedną nazbyt aktywną bojówkę selbschutzu, po spotkaniu z nami odwożono do szpitala. Mieliśmy też utajniony rozkaz gromadzenia broni, którą różnego kalibru wraz z amunicją i granatami szmuglowaliśmy od sprzedajnych Włochów i sprzyjającym nam Francuzów.

Po przegranym przez Polskę, a sfałszowanym przez Niemców Plebiscycie z dnia 20marca 1921r.

mającym zdecydować, o przyłączeniu Śląska do Polski, na terenie całego obszaru Śląska doszło do wielkich masowych wystąpień i manifestacji, domagających się od władz Ententy oddania Śląska Polsce. Władze Ententy były niejednomyślne w sprawie przyznania Śląska Niemcom

Do stłumienia rozruchów i manifestacji, władze niemieckie stworzyły tajną organizację wojskową tzw. „Oberschlesischer Selbschutz” liczącą 35000 dobrze uzbrojonego wojska, dowodzonego przez gen Hofera, które przebrane w cywilne ubrania przejęły w sposób zorganizowany rolę Selbschutzu. Przemoc niemiecka w stosunku do ludności śląskiej wciąż się nasilała. Ówczesne władze RP zajęte obroną granic wschodnich, dopiero, co utworzonego państwa polskiego, oprócz not dyplomatycznych skierowanych do władz Ententy, prawie nic w sprawie polskiego Śląska nie zrobiły. Nie miały też żadnych planów, jak zaistniały problem polskiego narodu śląskiego rozwiązać, wciąż licząc na niechętnych sprawie polskiego Śląska Włochów i obojętnych do tej sprawy Anglików i Amerykanów.

Jedynie wojska francuskie z gen. Le Rond na czele, były przyjaźnie nastawione do Ślązaków i do ich słusznej walki o swoją niepodległość. Nie kryli oni do Niemców swej niechęci i nienawiści.

Pod koniec kwietnia 1921r. dostałem rozkaz do stawienia się w swoim oddziale powstańczym w Grupie tzw. Wschód podlegającej Michałowi Grażyńskiemu. Moim bezpośrednim dowódcą batalionu był, jak się później okazało, kuzyn mojej mamy ppor. Fryderyk Szyndzielorz.

Drugiego maja na całym Śląsku został ogłoszony przez POW, Strajk Generalny. Stanęły wszystkie kopalnie, huty i większe przedsiębiorstwa. W nocy z 2 na 3 maja 1921r. wybuchło dobrze przygotowane III Powstanie Śląskie z Wojciechem Korfantym na czele, jako jego Dyktatorem.

Wojska powstańcze liczyły w pierwszej fazie powstania ponad 40 000 raczej słabo uzbrojonych i nieumundurowanych powstańców, z których jednak duża część zdobyła swoje doświadczenie wojskowe, przymusowo służąc w armiach zaborczych głównie Prus i Austrii, a także dobrowolnie w „błękitnej” armii polskiej gen. Hallera, walczącej z Niemcami na froncie Francuskim.

Korfanty wydał Manifest do ludu śląskiego, w którym podkreślił, że stanął na czele powstania, jako jego Dyktator, dlatego, ażeby - wyjaśniał- „ruch ten szlachetny przez zbrodnicze jednostki nie został zamieniony w anarchię”. Manifest ostro zakazywał dokonywania wszelkich gwałtów. Naruszenie bezpieczeństwa i porządku publicznego miało być surowo karane przez sądy polowe powstania. Od godzin porannych dnia 3 maja rozpoczęły się na całym Śląsku działania i walki zbrojne z Niemcami. Naszych 6 batalionów Grupy Wschód, miały za zadanie zajęcie okręgu przemysłowego Śląska. Mój oddział dowodzony przez ppor. Fryderyka Szyndzielorza, brawurowo zajął wraz z oddziałem kpt. Pawła Cyma

powiat zabrzański. Do najbardziej zaciętych walk doszło pod Gliwicami i w Chorzowie. Zginęło kilkunastu powstańców, a kilkudziesięciu zostało mniej lub ciężiej rannych. Niemcy mimo dobrego rozeznania w lokalizacji naszych oddziałów dali się w pierwszej fazie walk zaskoczyć i w panice porzucali cenny dla powstańców sprzęt wojskowy, amunicję, a nawet całą baterie dział i pociąg pancerny. Do 20 maja Niemcy wycofali się z terenów Śląska w kierunku Odry, skąd oczekiwali pomocy od swojego rządu. Od 11 do 20 maja, front zastygł w walkach pozycyjnych. Niemcy, szykując się do kontruderzenia, ściągali wzmocnienia z głębi kraju. Powstańcy także porządkowali szeregi. Nastąpiła reorganizacja dowództw i jednostek liniowych. Tworzono pułki, a w grupie „Wschód” nawet jedną dywizję. Do starć dochodziło tylko sporadycznie i miały one ograniczony charakter. Niemcom udało się jednak zająć dogodnie pozycje wyjściowe do natarcia w kierunku Góry św. Anny. Atak licznych regularnych jednostek wojsk niemieckich rozpoczął się w nocy 21 maja o godz. 2.30. Prawe skrzydło niemieckie nacierało wzdłuż prawego brzegu Odry, zmierzając do obejścia Góry św. Anny od południa. Lewe skrzydło podążało wzdłuż szosy Gogolin – Strzelce. Zacięty opór stawiały pułki dowodzone przez Franciszka Rataja i Walentego Fojkisa. Niemcy dysponowali jednak sporą przewagą ogniową i liczebną i około godz. 13 opanowali Górę św. Anny. Nasze dwa oddziały Grupy „Wschód”, już wcześniej, bo około 17 maja zostały przegrupowane pod Zdieszowice i Strzelce, gdzie zajęły pozycje odwodowe w liczbie około 600 bojowników, które miały wspomagać Grupę Północ w zdobyciu pozycji niemieckich pod Górą św. Anny, a po otoczeniu ich wojsk rozlokowanych na Górze św. Anny odbić ją z rąk niemieckich. Rozgorzały bardzo zacięte walki, w których inicjatywa przechodziła w krótkim czasie z rąk do rąk. 24 maja, mój oddział walczył w okolicach Zdieszowic, a potem w połączeniu z innymi mniejszymi oddziałami skierował się na zdobytą przez Niemców Leśnicę, skutecznie zatrzymując kontr ofensywę niemiecką, utrzymując dobre pozycje strzeleckie, wspomagane ogniem 4 karabinów maszynowych. 24 maja w nocy dostałem postrzał w biodro, w czasie odpierania kolejnego kontrataku niemieckiego, czego najpierw nie zauważyłem, ale z czasem, po silnym krwotoku straciłem przytomność. Przeniesiono mnie do punktu opatrunkowego w Licheni, gdzie po założeniu opatrunku i odzyskaniu przytomności przewieziono mnie do szpitala w Gliwicach. W czasie silnego natarcia przeważających i dobrze uzbrojonych wojsk niemieckich, nasze straty w poległych i ciężko rannych były bardzo duże. Zginęło wielu moich kolegów z oddziału, ale Niemcy nas nie pokonali. Ponieśli bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie. Ich bezskuteczne silne ataki zostały zatrzymane na rubieżach wzdłuż prawobrzeżnej Odry i musieli zapomnieć o wdarciu się w przemysłową część Śląska. Jeszcze w szpitalu dowiedziałem się o zakończeniu powstania i o podziale Śląska, oraz o tym, że mój powiat tarnogórski został przyznany Polsce. Jako młody człowiek, czułem się zwycięzcą. Cieszyłem się, że przeżyłem, jako jeden z nielicznych z naszego oddziału bojowników rozpoczynających walkę o niepodległy Śląsk z okupantem pruskim. Pytasz, czy czułem się bohaterem? Powiem ci, że nie. Po prostu my młodzi Ślązacy nie mieliśmy innego wyjścia. Pozostało nam, albo bezrobocie i głodowanie, albo śmierć od kuli niemieckiego policjanta, podczas jakiejś demonstracji. Lub też groziło nam przymusowe wcielenie do armii pruskiej prowadzącej wojny zaborcze. Nie. To nie było bohaterstwo. To po prostu była nasza jedyna szansa na godne i ludzkie przeżycie w swojej krainie śląskiej. Z żoną Marią z belsznickich Juzków dochowali się piątki dzieci, z których kilkumiesięczna Elżbietka zmarła z głodu w obozie hitlerowskim w 1940 r. Augustyn Poloczek zmarł w Osinach 10 sierpnia 1979 roku. Był wielokrotnie odznaczany. Za obronę Góry św. Anny – okolicznościowym odznaczeniem, był Kawalerem Krzyża Powstańczego. Awansowany na st. podporucznika - odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Krzyżami Zasługi. Przyjaciel śp. gorzyckiego ks. prałata Jana Rzepki. Pochowany na cmentarzu w Gorzycach.

*Wspomnienia Augustyna Poloczka
spisał jego zięć Henryk Tomala.*

OTWARCIE SIŁOWNI W BELSZNICY

Fot.: E. Katryniok



Nowo otwarta siłownia plenerowa w Belsznicy



Wiele atrakcji dla uczestników festynu

W niedzielę 11 sierpnia br. w Belsznicy odbyło się uroczyste otwarcie siłowni plenerowej – inwestycji w rekreację i zdrowie, a także integrację mieszkańców, poprzez wspólne spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Radosne wydarzenie dodatkowo uatrakcyjniono zorganizowaniem festynu rodzinnego. Było wiele atrakcji, szczególnie dla najmłodszych uczestników. Cały festyn został również połączony z inauguracją ligi - meczem Belsznicy z Krosztoszowicami (1:2). Cała inwestycja została dofinansowana z Inicjatywy Sołeckiej. Mamy nadzieję, że siłownia to świetna inwestycja. Zapraszamy wszystkich chętnych do korzystania z tej formy zajęć. Nowy obiekt jest bezpłatnie dostępny dla wszystkich.

Red.



Uczestnicy festynu



Najmłodsi podczas zabawy



Wystawowe plakaty

Marta Albin: *Opowiedz nam o swoim pomysle?*

Marek Grzebyk: Bardzo chętnie. Jak wiesz, od lat pracuję z osobami niepełnosprawnymi. A tym co mnie szczególnie interesuje jest ich twórczość. Jako plastyk z wykształcenia dostrzegam w ich sztuce bardzo interesujące, czasami wręcz unikalne elementy.

M. A.: *Jakie?*

M. G.: Spróbuję na to pytanie odpowiedzieć trochę szerzej. Istnieje takie zdanie, które doczekało się już statusu prawie aksjomatu. Mówi ono, że wszelka sztuka rodzi się przede wszystkim z pasji. Myślę, że warto również dodać, iż owa pasja „nawiedza” ludzi bez względu na ich status społeczny, pochodzenie, wiek czy stopień sprawności. Sztuka, jak chyba żadna inna dziedzina



Wystawowe plakaty

Międzynarodowy festiwal „Jazz w Ruinach” odbył się w dniach 2 - 10 sierpnia 2019 roku, tym razem w zabytkowej Hali Modeli Gliwickich Zakładów Urzędzeń Technicznych w Gliwicach. Od swoich narodzin impreza była pomyślana jako swoiste „forum młodego jazzu”. Gromadziła wschodzące gwiazdy muzyki improwizowanej zarówno z kraju, jak i zza granicy. Formuła festiwalu stopniowo poszerzała się o warsztaty muzyczne, jam – sessions i prezentacje firm produkujących instrumenty muzyczne. Nie inaczej było w tym roku. W postindustrialnej przestrzeni byłej odlewni GZUT rozbrzmiał jazz w „przeróżnych smakach”. Od nieomal klasycznych, mainstreamowych dźwięków po rozbudowane, progresywne kompozycje, pokrewne takim stylom jak avant- jazz, czy nu- jazz. Tegoroczną odsłonę „J w R” ubarwił też występ Gliwickiego Teatru Tańca. Barwny happening łączący w sobie elementy tańca, malarstwa i teatru znakomicie wpisał się w coraz szerszą formułę artystyczną festiwalu. W formule tej już od dziesięciu lat mieści się również międzynarodowy przegląd plakatu „Jazz Posters”. Impreza organizowana we współpracy z Instytutem Sztuki Uniwersytetu Śląskiego.

Rozmawiam o tym z **Markiem Grzebykiem**, autorem plakatów wielokrotnie prezentowanych na gliwickiej wystawie, jak również inicjatorem dodatkowej ekspozycji towarzyszącej festiwalowi.

kreuje przestrzeń, w której wspomniane wyznaczniki tracą swój sens i znaczenie. W obszarze sztuki tym co liczy się najbardziej jest dychotomiczna relacja twórca – odbiorca. Powstaje w ten sposób świat, którego najważniejszym czynnikiem jest ludzka wrażliwość i emocjonalność. A sztuka osób niepełnosprawnych jest nasycona emocjonalnością bardzo mocno. Jest często spontaniczna, wręcz bezkompromisowo szczerą, pozbawioną koniunkturalizmu czy kalkulacji. Należy jeszcze pamiętać, że najczęściej jest tworzona poza gorsetem wymogów formalnych. Pośród grupy z którą mam przyjemność pracować nikt nie ma wykształcenia plastycznego. Większość pojęć „formalnych”, typu kompozycja, perspektywa, światłocień itp. jest im kompletnie nieznaną. Pewne elementy wyczuwają instynktownie, co czyni ich prace jeszcze bardziej intrygujące.

M. A.: *A tematyka tych prac? Są prezentowane na festiwalu jazzowym, czy więc wszystkie dotyczą muzyki?*

M. G.: Muzyka, to obok plastyki moja druga pasja, często więc zdarza mi się podsuwać temat „muzyczny” jako motyw zajęć. Bardzo interesuje mnie przenikanie się tych dwóch dziedzin sztuki, ich wzajemne relacje, sposób w jaki mogą na siebie wpływać. To chyba temat na znacznie dłuższą rozmowę. My „drażymy” ten wątek już od kilku lat. Tegoroczna wystawa na „Jazzie w Ruinach” jest już piątą z rzędu, tak więc mały jubileusz...

M. A.: *A jak się zaczęło..?*

M. G.: Zaczęło się trochę nerwowo. To znaczy, ja byłem zdenerwowany i to nie trochę. Odważyłem się bowiem zebrać najciekawsze prace moich podopiecznych i pokazać je kuratorowi przeglądu „Jazz Posters”. Jest nim dr hab. Tomasz Kipka, wykładowca Instytutu Sztuki U.Śl, wybitny plastyk, jeden z kontynuatorów znakomitej tradycji polskiej szkoły plakatu. Ku mojej wielkiej radości nie tylko zaaprobował pomysł, aby pokazać te prace na festiwalu, ale zachęcał nas do dalszej współpracy. No i tak się zaczęło, trwa i mam nadzieję, że będziemy się cieszyć kolejnymi jubileuszami.

M. A.: *Pracujesz ciągle z tymi samymi autorami?*

M. G.: Grono autorów się rozrasta, co bardzo mnie cieszy. Oprócz dzieł uczestników zajęć w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Gorzycach mamy jeszcze prace, które powstają na spotkaniach organizowanych przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „POKOCHAJ MNIE” z Gorzyczek, a tegoroczną prezentację dzięki naszemu współdziałaniu z fundacją „Kocham Swoje Życie” z Piekar Śl. wsparli również swoimi obrazami i grafikami artyści z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kędzierzynie – Koźlu i Zespołu Placówek Oświatowych w Leśnicy. Tegoroczna wystawa została nazwana „Muzyczne Imaginarium”. Na pewno jakaś jej część zagości na tegorocznych „Żniwach Artystycznych” w Galerii „Na Sali” w Olzie. Pokażemy ją też w czasie tegorocznej „Gali Integracji” w Warszawie. Mam też nadzieję, że dzięki dużej operatywności fundacji „Kocham Swoje Życie” uda się w przyszłym roku nadać naszej prezentacji charakter międzynarodowy. Pierwsze kontakty już są nawiązane....

M.A.: *A jak są Wasze prace odbierane przez festiwalową publiczność?*

M.G.: Spotkałem się z wieloma opiniami zarówno zawodowych plastyków, jak i „cywilnych” widzów. Były bardzo przychylne, co na pewno zachęca nas do dalszych działań. Wspólne dla tych opinii jest docenienie pomysłowości i fantazji autorów prac. Owe tytułowej imaginacji. Ale w przypadku sztuki osób niepełnosprawnych jest jeszcze jedna kwestia o której warto pamiętać. Myślę tu o terapeutycznym aspekcie uprawiania sztuki przez tę grupę. Aktywność twórcza bardzo często pozwala naszym podopiecznym wydatnie poprawić samoocenę, przezwyciężyć poczucie wykluczenia, czasami wyjść z depresji czy apatii. Ma to olbrzymie znaczenie

w procesie rehabilitacji społecznej. Pozwala im w znaczący sposób integrować się ze społecznością zarówno w skali najbliższego otoczenia, jak i w skali większej. Pamiętajmy, że na przegląd „Jazz Posters” nadsyłanych jest kilkaset prac z całego świata. Następnie przechodzą sito kwalifikacji i na wystawę w czasie festiwalu trafia około setki. Tak więc impreza jest naprawdę prestiżowa, ma swoją ustaloną rangę i renomę i obecność na niej naszych prac to duży zaszczyt. Ale to też możliwość zaprezentowania środowiska artystów niepełnosprawnych jako grona, które ma coś ciekawego, kreatywnego, do zaferowania. Czasami, niestety, można jeszcze spotkać się z poglądem, że osoby niepełnosprawne to grupa „zorientowana” głównie roszczeniowo. Bardzo chcę, aby takie myślenie zmieniać, a przykład gliwickiej imprezy, w mojej ocenie, dobrze temu służy.

M. A.: *W tym miejscu należy dodać, że na „Jazz Posters” pojawiają się prace jeszcze innych plastyków z naszego regionu...?*

M. G.: Zdarza się...

M. A.: *Konkretnie ?*

M. G.: Kilka razy obecne były tam prace Patrycji Warzeszki, Martyny Kolorz, no i moje.

M. A.: *Z tego co wiem, to twoja szósta praca na „Jazz Posters”?*

M. G.: Rzeczywiście, udaje mi się szósty raz z rzędu zakwalifikować na finałowy pokaz.

M. A.: *Gratuluję! Powiedz, czy jest możliwość, aby wystawę „Jazz Posters” zobaczyć gdzieś poza Gliwicami?*

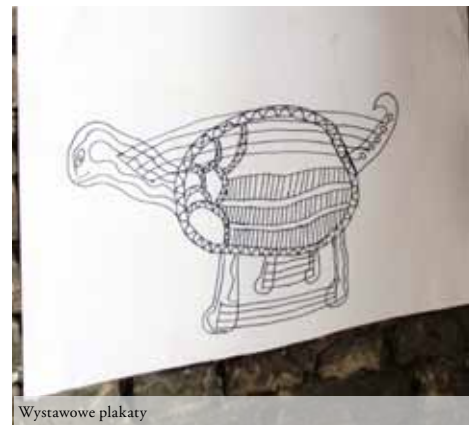
M.G.: Od kilku lat kurator przeglądu stara się pokazać choćby część nadesłanych prac szerszej publiczności. Były wystawiane w galerii Gugalander w Katowicach, w Pałacu Młodzieży, jak również w galerii „Negatyw”, która wynajmowała część przestrzeni w Galerii Katowice. Będą też eksponowane w galerii Wyższej

Szkoły Technicznej w Katowicach. Co więcej, mogę z radością powiedzieć, że jest bardzo duża szansa, iż wybór najciekawszych prac z ostatnich kilku lat zagości na naszym terenie, i to już niedługo... Oprócz tego plakaty można też oglądać na stronie i na facebooku „Jazzu w Ruinach”.

M. A.: *Jeszcze raz gratuluję, i dziękuję za rozmowę!*

M. G.: Bardzo dziękuję, i zapraszam do galerii „Na Sali” w Olzie!!

M. Albin



Wystawowe plakaty

Zapraszam na lekcje angielskiego dla dzieci oraz dorosłych. Jestem absolwentką University of Bedfordshire w Wielkiej Brytanii. W ofercie kursy maturalne, przygotowanie do egzaminów oraz zajęcia konwersacji. Zapisz się już dziś na nowy rok szkolny!

London Academy Czyżowice
ul. Dworcowa 66a
44-352 Czyżowice
tel. 733071995





Prezydent Rzeczypospolitej Polski Andrzej Duda, oraz Minister Środowiska Henryk Kowalczyk, wraz z przedstawicielami wyższych uczelni technicznych, zgodnie twierdzą „Będziemy stopniowo odchodzić od węgla (...)”

Ten artykuł został napisany dzięki dr inż. Radosławowi Szczerbowskiemu z Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Poznańskiej oraz dr inż. Danielowi Węcłowi z Instytutu Maszyn i Urządzeń Energetycznych Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Obojgu panom serdecznie dziękuję za cierpliwość i poświęcenie cennego czasu na udzielenie odpowiedzi na moje pytania.

Zgodnie z zapisami projektu Strategii na rzecz zrównoważonego rozwoju na rok 2020 w naszym kraju konieczna jest rozbudowa potencjału wytwórczego źródeł energii elektrycznej, opartego o dostępne w kraju surowce. Oznacza to, że energia nadal będzie produkowana w oparciu o dostępny węgiel. Jednak coraz głośniej słychać zapowiedzi zaprzestania wykorzystania węgla kamiennego w celu wytwarzania energii. Dla nas – mieszkańców Górnego Śląska, gdzie kopalnie węgla kamiennego to podstawa zatrudnienia w wielu rodzinach takie zapowiedzi budzą niepokój.

Monika Mrozek: *Polska, z 80% udziałem węgla w miksie energetycznym będzie musiała w przyszłości przestać korzystać z tego surowca? Skąd takie zapowiedzi? Obaj panowie zgodnie twierdzą, iż mimo że na chwilę obecną węgiel stanowi podstawowe źródło stabilnej oraz bezpiecznej energii elektrycznej zapowiedzi zaprzestania wykorzystania węgla w energetyce są realne w długiej perspektywie czasowej.*

Dr inż. Radosław Szczerbowski: Węgiel jest na cenzurowanym, Unia Europejska nakłada ogromne kary finansowe w postaci uprawnień za emisję dwutlenku węgla, który jest efektem spalania węgla kamiennego oraz brunatnego. Ten fakt nakłada się na wzrost ceny energii elektrycznej. Jeżeli cena za energię wytworzoną w elektrowniach węglowych będzie wyższa niż ta wyprodukowana z innych źródeł np. odnawialnych (OZE) wtedy nikt nie będzie chciał jej kupować, a jej produkcja stanie się nierentowna. Te kary w postaci cen uprawnień za emisję mają być coraz wyższe. Nasz sektor energetyczny, zarówno przesyłowy jak i wytwórczy jest stosunkowo stary. Średni wiek elektrowni węglowych osiąga prawie 40 lat. Źródła wytwórcze są mocno wyeksploatowane, co oznacza że będą powoli i sukcesywnie wyłączane z eksploatacji, a rząd zapowiada, że nie będzie budowy nowych elektrowni węglowych – to główne powody

zapowiedzi rezygnacji z węgla energetyce.

Dr inż. Daniel Węcł nieco uspokaja twierdząc: Jednak w najbliższych latach niemożliwe jest, aby przestać korzystać z surowca, mającego tak istotny udział w miksie energetycznym. Systemy energetyczne zbyt wielu państw oparte są o elektrownie węglowe i to dzięki nim zapewnione jest bezpieczeństwo energetyczne. W najbliższym czasie nie ma alternatywnej technologii, która pozwoliłaby w tak dużej skali zastąpić istniejące elektrownie węglowe.

M.M.: *Za darmo mamy promienie słoneczne. Obecnie najdoskonalszym rozwiązaniem wykorzystania promieni słońca są panele fotowoltaiczne. Na czym polega praca ogniw fotowoltaicznych?*

Dr inż. R. Szcz.: Najprościej rzecz ujmując produkcję energii elektrycznej przez ogniwo fotowoltaiczne jest możliwe dzięki zjawisku, które nazywa się efektem fotowoltaicznym. W wyniku tego zjawiska energia promieniowania słonecznego, które pada na ogniwo fotowoltaiczne zostaje w tym ogniwie zamieniona na prąd stały. Jest to możliwe dlatego, że foton – taka minimalna dawka energii, jednostka światła, która pada na płytkę krzemową, z której zbudowane są ogniwa fotowoltaiczne jest pochłaniana i dzięki temu zostaje przekształcana w energię elektryczną.

M.M.: *Obserwując udział OZE w ogólnym miksie energetycznym możemy stwierdzić, że partycypacja instalacji ogniw fotowoltaicznych nie jest w nim zbyt wysoka. Jakie są więc możliwości rozwoju rynku fotowoltaicznego w Polsce?*

Dr inż. D. W.: Rzeczywiście udział fotowoltaiki jest na niskim poziomie. Przede wszystkim dlatego, że instalacje fotowoltaiczne na obecną chwilę na naszym rynku jeszcze są drogie. Jednak możliwości rozwoju rynku fotowoltaicznego w Polsce są nieograniczone. W Polsce z punktu widzenia nasłonecznienia istnieją bardzo podobne warunki do rozwoju rynku fotowoltaicznego jak w krajach sąsiednich. Wsparcie Państwa w rozwój fotowoltaiki jest odpowiednie jeśli chodzi o mikroinstalacje. Istnieje szereg projektów dofinansowania budowy instalacji, a zapisy ustawy OZE pozwalają na efektywne wykorzystanie energii. Warunkiem jest zbudowanie instalacji, która będzie produkowała energię elektryczną na własne potrzeby. W przypadku małych instalacji sytuacja jest bardziej skomplikowana, bo nie ma możliwości korzystania z rocznego bilansowania energii i należy dopełnić wszystkich formalności, do których zobowiązany

jest wytwórcą energii elektrycznej. Małe instalacje fotowoltaiczne będą opłacalne, jeśli prawie cała wyprodukowana energia zostanie na bieżąco zużywana na własne potrzeby. Niestety nie ma odpowiednich mechanizmów wsparcia dla dużych instalacji, i w tym zakresie obserwuje się pewien zastój.

M. M.: *Zatem czy fotowoltaika ma szansę w przyszłości stać się bezpiecznym i efektywnym źródłem energii w naszym kraju?*

Dr inż. D. W.: Mówiąc o bezpiecznym źródle można to rozpatrywać dwójako, tzn. na pewno w dużym stopniu nie zagraża zdrowiu i życiu człowieka, oraz w trakcie pracy nie oddziałuje na środowisko tak istotnie jak np. elektrownie ciepłe spalające paliwa kopalne. Jednak biorąc pod uwagę tzw. bezpieczeństwo energetyczne czyli zapewnienie dostaw energii w zależności od zapotrzebowania to można założyć, że nie będzie to możliwe, ponieważ zwykle produkcja energii z fotowoltaiki nie pokrywa się z zapotrzebowaniem. Ponadto instalacje fotowoltaiczne muszą współpracować z innymi źródłami energii czyli np. muszą być połączone z akumulatorami lub przyłączone do sieci elektroenergetycznej. Teoretycznie zbudowanie dużej ilości elektrowni fotowoltaicznych i olbrzymich magazynów energii pozwoliłoby traktować fotowoltaikę jako bezpieczne źródło energii, ale obecnie nie można jej tak traktować.

Dr inż. R. Szcz.: Wadą instalacji fotowoltaicznych jest zmienność produkcji i zależność od warunków atmosferycznych. Wiadomo: w pochmurny dzień i w nocy słońce nie świeci, i tu pojawia się problem. W słoneczne letnie dni kiedy coraz częściej brakuje energii w systemie elektroenergetycznym to właśnie instalacje fotowoltaiczne są bezpiecznym źródłem energii w tych godzinach szczytowego zapotrzebowania. Jeżeli chodzi o efektywność to można powiedzieć, że fotowoltaika już jest stosunkowo efektywnym źródłem energii.

M. M.: *Ale czy może być alternatywą dla węgla?*

Dr inż. R. Szcz.: Musi, nie ma innego wyjścia. Spójrzmy na to tak: pokłady węgla wyczerpują się wraz z eksploatacją, bądź są wydobywane z takich głębokości, że ich wydobycie przestaje być opłacalne. Szukamy w energetyce takich źródeł, które będą tanie i skuteczne, które przede wszystkim będą nisko emisyjne.

M. M.: *Czy Polska jest w stanie osiągnąć do 2020 roku narzucony przez UE poziom 15% udziału OZE w miksie energetycznym?*

Dr inż. R. Szcz.: Udział OZE jest na poziomie ok. 13%, niestety wykazanie 15% udziału jest zagrożone. Wiąże się to z karami finansowymi jakie zostaną na Polskę nałożone. Co się stało? Przede wszystkim w roku 2016 pojawiła się tzw. ustawa odległościowa. Od tamtego czasu rozwój energetyki wiatrowej praktycznie wyhamował. Prawo mówi, że można zbudować wiatrak w odległości 10 odległości od max wysokości wiatraka. To jest odległość ok. 2 km. Jak sobie policzyć tereny, gdzie można postawić elektrownie wiatrową to jest to ułamek procenta terenów w naszym kraju. Jeszcze się okazuje że możemy ją postawić, a nie ma jej gdzie przyłączyć, ponieważ nie ma warunków technicznych. Generalnie branża wiatrowa mocno przez to straciła i nasze Państwo straciło możliwość osiągnięcia 15% udziału OZE w bilansie energetycznym.

M. M.: *Po jakim czasie instalacja fotowoltaiczna zacznie pracować sama na siebie, a dla naszego gospodarstwa domowego pojawią się oszczędności?*

Dr inż. R. Szcz.: To zależy od dwóch rzeczy. Czy instalacje budujemy sobie sami, za własne pieniądze – wtedy czas zwrotu, kiedy instalacja zacznie zarabiać na siebie to ok. 10 – 15 lat. Jeżeli dostajemy dotacje np. w 80% - zyski czerpiemy już po 4-5 latach pracy instalacji.

Dr inż. D. W.: W większości przypadków budowane są małe (o mocy do 500 kW) i mikroinstalacje (do 50kW) fotowoltaiczne, z których energia właściwie powinna być wykorzystywana na własne potrzeby właściciela. Dzięki możliwości oddawania wyprodukowanej

w mikroinstalacji energii do sieci, a następnie odbieraniu w dowolnym momencie, możliwe jest bilansowanie w skali roku produkcji i zużycia energii. W związku z tym, że w cenie energii elektrycznej odbiorcy końcowego są m. in. opłaty za dystrybucję i rozliczenie, 1 kWh jest znacznie droższa niż cena hurtowa. W związku z tym oszczędzanie jest bardziej opłacalne niż sprzedaż energii elektrycznej. W takim przypadku czas po którym zostanie zaoszczędzona kwota (poprzez znacznie niższe rachunki na energię elektryczną), którą wydano na instalację fotowoltaiczną, powinien być krótszy niż 8 lat. Otrzymanie dofinansowania oraz wzrost cen energii elektrycznej może znacząco skrócić ten czas.

M. M.: *Na co pozwala prosumentowi instalacji ustawa o OZE*

Dr inż. D. W.: Ustawa o OZE pozwala przede wszystkim stać się prosumentem, czyli w dość prosty sposób można z konsumenta stać się również producentem energii elektrycznej i ciepła. Ustawa została tak skonstruowana, że skorzystać z niej mogą właściwie tylko osoby prywatne, nie prowadzące działalności gospodarczej. Jednocześnie zrzucane zostały z prosumenta wszystkie obowiązki producenta energii elektrycznej. Ustawa pozwala produkować energię elektryczną, zużywać ją na swoje własne potrzeby a nadwyżki magazynować w sieci energoelektrycznej. Przy czym prosument jest ograniczony mocą tej instalacji do 50 kilowatów (kW). Osoba taka jedynie musi posiadać umowę kompleksową zakupu energii elektrycznej, a podłączenie mikroinstalacji fotowoltaicznej odbywa się na zasadach zgłoszenia do zakładu energetycznego.

M. M.: *Co oznacza magazynowanie energii i w jaki sposób jest możliwe?*

Dr inż. D. W.: Magazynowanie energii w obrębie jednego odbiorcy jest realizowane w czasie gdy produkcja energii z instalacji fotowoltaicznej jest wyższa niż zużycie energii. Dzieje się tak zwykle w okresie letnim oraz w ciągu słonecznych dni. Oczywiście wszystko zależy od profilu zużycia energii i wielkości (tzn. mocy) instalacji fotowoltaicznej. Zmagazynowaną energię można wykorzystać w okresie zwiększonego zapotrzebowania oraz w nocy lub czasie zachmurzenia.

Dr inż. R. Szcz.: Energia wyprodukowana z ogniw fotowoltaicznych w naszym gospodarstwie domowym, której nie użyjemy zostaje oddana do sieci. System elektroenergetyczny traktujemy jak magazyn. Każdy prosument ma licznik dwukierunkowy, kiedy produkuje oddaje energię do sieci i może sobie odebrać 80% wtedy, kiedy jej nam brakuje. W sieci zostaje 20% to jest taka opłata za utrzymanie systemu, za dystrybucję oraz przesył.

Dr inż. D. W.: Jeśli weźmie się pod uwagę małe instalacje i magazynowanie energii w obrębie prosumenta to obecnie rozwiązaniem brany pod uwagę są baterie ogniw akumulatorów. Takie rozwiązania coraz częściej są proponowane jako sposób na uniezależnienie się od dostaw energii z sieci. Niestety takie instalacje są stosunkowo drogie i nie zapewniają pełnego bezpieczeństwa energetycznego. Inne technologie magazynowania energii np. wykorzystujące wodór, są zbyt drogie i mało rozpowszechnione. W skali całego systemu elektroenergetycznego energię magazynuje się w elektrowniach szczytowo-pompowych.

M. M.: *Na czym polega bilansowanie roczne energii elektrycznej?*

Dr inż. R. Szcz.: Polskie Sieci Energoelektryczne odpowiadają za bilansowanie systemu energoelektrycznego. PSE musi bilansować system na każdy kolejny dzień, dodatkowo tworzone są plany zapewnienia mocy i energii elektrycznej w systemie z wyprzedzeniem wieloletnim. Generalnie robi się w ten sposób, że wszystkie te plany tworzone są z wykorzystaniem metod statystycznych. Z roku na rok obciążenie w systemie ciągle wzrasta, zatem PSE musi policzyć ile w przyszłym roku będziemy zużywać energii i konieczne jest oszacowanie zapotrzebowania na moc i energię. Niestety jak się okazuje mniej więcej od 3 lat staliśmy się importerem energii elektrycznej.

Dr inż. D. W.: Z punktu widzenia prosumenta bilansowanie roczne energii elektrycznej: w Polsce ze względu na większe nasłonecznienie w miesiącach wiosennych i letnich, produkcja energii elektrycznej z instalacji fotowoltaicznej w tych miesiącach jest większa. Natomiast zużycie energii w gospodarstwach domowych jest zwykle większe jesienią i zimą. Zgodnie z Ustawą o Odnawialnych Źródłach Energii prosument ma możliwość oddania do sieci nadmiarowej energii elektrycznej wyprodukowanej w mikroinstalacji fotowoltaicznej i pobranie jej w innym czasie, w zależności od zapotrzebowania. Niestety właściciele mikroinstalacji mogą odebrać 70-80% (w zależności od mocy instalacji) energii oddanej do sieci bez dodatkowych kosztów. Energia oddana i pobierana przez prosumenta jest sumowana w skali roku i prosument płaci tylko za nadwyżkę pobranej energii. Nie otrzymuje żadnej rekompensaty jeśli w skali roku nie zużył przysługującego mu nadmiaru energii. Takie ograniczenie jest wprowadzone aby zrzucić z prosumenta opłaty dystrybucyjne i rozliczeniowe oraz żeby wymusić dobieranie mocy instalacji do własnych potrzeb. Jednocześnie jest to mechanizm pozwalający rozsądnie wykorzystywać instalacje fotowoltaiczne bez instalowania kosztownych magazynów energii.

M. M.: *Jakie są wymagania (budowlane, techniczne), aby była możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych?*

Dr inż. R. Szcz.: Teoretycznie na każdym budynku można tą instalację postawić. Jeśli chodzi o warunki budowlane inspektor nadzoru budowlanego powinien sprawdzić na ile konstrukcja dachu pozwala obciążyć go instalacją fotowoltaiczną, aby nie spowodować katastrofy budowlanej.

Dr inż. D.W.: Obecne konstrukcje wsporcze pozwalają zamontować panele fotowoltaiczne praktycznie na każdym dachu. Podłączenie elektryczne mikroinstalacji wykonuje się do standardowego przyłącza elektrycznego. Oczywiście są wymagane odpowiednie zabezpieczenia: przeciwporażeniowe, przeciwprzepięciowe, odgromowe oraz elementy montażowe. Cała instalacja powinna zostać zaprojektowana przez osoby, które posiadają odpowiednie uprawnienia i zaleca się, żeby zlecić wykonanie instalacji fotowoltaicznej specjalistycznym firmom, zajmującymi się kompleksowo tego typu działalnością.

M. M.: *Jak ciężki jest panel fotowoltaiczny?*

Dr inż. R. Szcz.: Jeden potrafi ważyć do 15 -20 kg, do tego musimy dodać całą konstrukcję nośną, to jest to spore obciążenie. Nie ma znaczenia jaki jest dach, czy prosty, skośny, czy są dachówki. Trzeba pamiętać o jednym, na dachu pokrytym papą, taką instalację co jakiś czas będzie trzeba zdejmować, aby ten dach naprawić. Aby zbudować instalację nie trzeba mieć zezwolenia z zakładu energetycznego wystarczy zgłoszenie tego faktu. Ale trzeba pamiętać, że aby stać się prosumentem konieczna jest umowa kompleksowa, czyli za dystrybucję energii i za zużycie energii elektrycznej musimy płacić jednej firmie.

M. M.: *Jakie są czynności niezbędne formalne i do kogo należy konieczność zgłoszenia faktu zainstalowania paneli?*

Dr inż. D. W.: Po zamontowaniu instalacji fotowoltaicznej, zgodnie z dokumentacją techniczną, kryteriami przyłączenia oraz wymaganiami technicznymi dla takich urządzeń, należy poinformować o tym fakcie właściwego dystrybutora energii elektrycznej w formie zgłoszenia przyłączenia mikroinstalacji. Formalnie druk zgłoszenia powinien składać prosument, ale w wielu przypadkach pomagają przy tym firmy montujące mikroinstalację. Należy pamiętać, że zgłoszenie należy złożyć co najmniej 30 dni przed planowanym uruchomieniem mikroinstalacji. Po pozytywnej weryfikacji zgłoszenia, w tym czasie dystrybutor zamontuje licznik dwukierunkowy. Wskazania licznika będą podstawą do rocznego rozliczenia energii elektrycznej.

M. M.: *Jakie korzyści wynikają z instalacji fotowoltaicznej? Dlaczego warto zainwestować?*

Dr inż. D. W.: Podstawowa korzyść to obniżenie rachunków za energię elektryczną. Przy dobrze dobranej instalacji można zredukować rachunki do zera, oczywiście po okresie zwrotu kosztów inwestycji. Pośrednio wpływamy na zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza, ze względu na ograniczenie produkcji energii elektrycznej w elektrowniach węglowych. Poprzez inwestycje wspieramy nowe technologie i rozwijamy się zgodnie ze światowymi trendami. Brak nowych technologii związanych z OZE może nas w przyszłości bardzo dużo kosztować.

Dr inż. R. Szcz.: Mając własną instalację fotowoltaiczną można powiedzieć, że my produkujemy energię na swoje własne potrzeby. To co wyprodukowaliśmy i zużyliśmy na własne potrzeby jest naszą korzyścią. To jest taka swego rodzaju lokata kapitału, włożyliśmy pieniądze teraz, ale patrząc na to, że ta cena za energię elektryczną będzie wzrastała – my nie będziemy musieli za nią płacić.

Mam nadzieję, że poprzez ten artykuł zostały rozwiane wszelkie pojawiające się wątpliwości i pytania dotyczące instalacji fotowoltaicznych. Z pewnością w najbliższych latach będzie można skorzystać z dotacji czy to krajowych, czy unijnych na takiego typu domowe OZE. Ja, jako posiadacz paneli fotowoltaicznych na swoim dachu, co mogę powiedzieć? Gorąco zachęcam, gdyż mimo poniesionych kosztów związanych z inwestycją, to tak jak wypowiedział się pan dr inż. Radosław Szczerbowski, tak i ja traktuję własną instalację fotowoltaiczną jak lokatę kapitału. Taka „lokata” nie jest narażona na odpływ środków finansowych, czy na inflację, jak to ma miejsce w banku. A w przyszłości przyniesie nam korzyści, w postaci chociażby oszczędności.

Monika Mrozek

BIOREZONANS
Karina Mrozek
 ☎ 725 418 270
Terapie regenerujące
 Diagnostyka wszystkich narządów
 Wykrywanie chorób, pasożytów, bakterii
 Doradztwo w suplementacji
 Organizm sam likwiduje stany zapalne

Kalendarz imprez i wydarzeń w Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach WRZESIEŃ 2019		
06.09	Święto Pieczonego Ziemniaka w Uchylsku	OKG
06-08.09	Stolice Świata - Wyjazd do Budapesztu, godz. 6.00	OKC
15.09	DOŻYŃKI GMINNE ROGÓW 2019, terem rekreacyjny przy GOTSIR Nautica w Gorzycach	OKG
26.09	Święto Pieczonego Ziemniaka w Olzie	OKO
27.09	Złote Serca	OKG
28.09	akcja UWOLNIJ CIUCHA! (wymiana, sprzedaż bibelotów, ubrań, rękodziela - opłata za stanowisko 5 zł, godz. 11.00-15.00)	OKC

KUPON

Z tym kuponem życzenia, podziękowania i kondolencje w gazecie „U nas” są darmowe.

ANNA PIOTROWSKA
NAPAR CESARZA
CZYLI O HERBATCE SŁÓW KILKA



Kiedyś był to napój cesarzy, zaś w Europie arystokracji. Dzisiaj każdego stać nas jej spożywanie. Mowa oczywiście o herbacie. Badania medyczne potwierdzają, że picie herbaty niesie za sobą mnóstwo korzyści dla zdrowia, o czym chciałabym moich czytelników przekonać.

Ta nadzwyczaj popularna roślina posiada liczne substancje bioaktywne, które hamują powstawanie wolnych rodników, mają działanie silnie przeciwutleniające, pobudzają, zwiększają wydolność organizmu, polepszają koncentrację. To wszystko za sprawą zawartej w herbacie kofeiny i polifenolom. Warto wspomnieć również o garbnikach, które mogą hamować rozwój nowotworów, czy też działających antyoksydacyjnie i przeciwbakteryjnie katechinach.

Herbata posiada również bogactwo substancji mineralnych. Warto tutaj wymienić np. potas, który poprawia koncentrację oraz kontroluje pracę nerek. Grzechem byłoby nie wspomnieć o jodzie zawartym w tej roślinie, który odpowiada między innymi za prawidłową budowę i czynność tarczycy.

Mówiąc o dobrodziejstwach herbaty należałoby też wymienić podstawowe biopierwiastki, które zawiera ta nadzwyczaj popularna roślina, a więc mangan, cynk, miedź i żelazo. Za ich sprawą zadbamy o prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego, lepszą odporność oraz metabolizm cholesterolu.

ANNA PIOTROWSKA
WYCHOWAĆ MOLA...



Artykuł ten chciałabym rozpocząć od przesłania najbardziej znanego amerykańskiego propagatora czytania książek dzieciom, jakim jest Jim Trelease: *„Naród, który mało czyta, mało wie. Naród, który mało wie, podejmuje złe decyzje — w domu, na rynku, w sądzie, przy urnach wyborczych. Niewykształcona większość może przegłosować wykształconą mniejszość — to bardzo niebezpieczny aspekt demokracji”.*

W książce „Reading-Aloud Handbook” (Podręcznik głośnego czytania) Jima Trelease’a, opisany jest przykład 10-letniej Jennifer Thomas, dziewczynki z zespołem Downa, której rodzice czytali od pierwszych tygodni życia i która w czwartej klasie szkoły przewyższała wiedzą, zrozumieniem tekstu i bogactwem słownictwa swych zdrowych rówieśników. Czy to nie imponujące?

Spróbuję Was - Rodziców przekonać do tego, że warto czytać dzieciom. Czytamy dziecku między innymi po to, by nauczyć je bogatej i poprawnej polszczyzny. Wiadomo bowiem, iż język pisany operuje nieporównywalnie większą liczbą słów, niż język mówiony. Fundamentalny jest wymóg poprawności stylistycznej, gramatycznej i ortograficznej właśnie w przypadku książek dla dzieci.

Często jesteśmy zdania, że dziecko nie rozumie tego, co mu czytamy, że to jeszcze nie ten czas, że nadejdzie odpowiednia chwila na czytanie. Nic bardziej mylnego!

Jak sami widzimy, plusów picia herbaty jest co niemiara.

Aby móc cieszyć się dobrodziejstwem herbaty, musimy nauczyć się ją odpowiednio przechowywać. Tylko właściwe przechowywanie herbaty zagwarantuje nam to, że susz herbaciany nie straci smaku, aromatu i właściwości prozdrowotnych. Roślina ta jest bowiem niesłychanie wrażliwa na czynniki zewnętrzne, szybko pochłania wilgoć z otoczenia i pleśnieje, a przesuszona – traci aromat.

Jak więc przechowywać herbatę?

Przed wszystkim należy przechowywać ją z dala od źródła ciepła, w zacienionym miejscu. Nie należy też wystawiać herbaty na działanie silnych zapachów. Nie narażajmy również herbaty na wilgoć. Roślina wystawiona na działanie wilgoci traci aromat.

Badania dowodzą, że wypicie 2 szklanek herbaty dziennie w zupełności wystarczy, aby w pełni wykorzystać większość jej zdrowotnych zalet.

Uwaga!

Wielu z nas uwielbia tzw. bawarkę czyli herbatkę z mlekiem. Musimy jednak być świadomi tego, że pijąc herbatę z mlekiem nie zapewnimy sobie w pełni właściwości zdrowotnych i ochronnych, tak jak w przypadku herbaty bez mleka. To wszystko za sprawą zawartych w mleku białek, które po związaniu się z polifenolami zawartymi w herbacie, uniemożliwią jej prawdziwe działanie.

A teraz kilka ciekawostek ze świata

Anglicy każdy dzień rozpoczynają od picia tzw. morning tea. Swój dzień rozpoczynają od picia herbaty z mlekiem i biszkoptami, zaś Szkoci i Irlandczycy dodają często do herbaty śmietankę.

Znane jest powiedzenie, które wygłosił Alice Walker:

„Czas picia herbaty dla Anglika jest intymnym relaksem.”

Niezależnie więc od upodobań i smaku sprawmy sobie chwilę intymnego relaksu z filiżanką tego magicznego napoju, i pójdźmy w ślady naszych angielskich przyjaciół.

Codziennie czytanie naszym pociechom zaspokaja wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, doskonale wspiera jego rozwój intelektualny, psychiczny i społeczny. Ponadto, właściwe czytanie z gestykulacją, pozostawia cudowne wspomnienia. Kiedy dziecko słucha czytanej mu bajkę, koncentruje na niej całą swoją uwagę, a reszta świata na chwilę przestaje istnieć. To doskonale uczy je koncentracji.

Dziecko od chwili przyjścia na świat potrzebuje nie tylko sporo uwagi, czasu i miłości. Potrzebuje również stymulacji umysłu. Dzięki głośnemu czytaniu w obfitości to otrzyma. Nikt chyba nie zaprzeczy, że maluszek od urodzenia zafascynowany jest głosem swoich rodziców czy opiekunów, bardzo emocjonalnie reaguje na ich głos. Wpatrując się w czytającego rodzica niemal spija mu słowa z ust. Czyż nie jest to urocze?

Dlaczego warto czytać książki?

Dzięki książkom poznajemy różne punkty widzenia. Opisywane historie często pokazywane są z różnych horyzontów, dzięki czemu uczymy się spoglądać na napotkane w życiu problemy z wielu perspektyw. Książki budują, zarówno w czytelniku jak i słuchaczu wrażliwość i empatię, czyli umiejętność wczucia się w sytuację drugiego człowieka. Człowiek lubiący czytać to człowiek elokwentny, a więc taki, który wie, co mówi. Nie tylko ma bogate słownictwo, ale także potrafi zbudować swoją wypowiedź tak, żeby wyglądała spójnie i logicznie. Osoby czytające chętniej wypowiadają się i uczestniczą w życiu społecznym.

Droży Rodzice najmłodszych dzieciaków, doskonale wiecie, że czas spędzony wspólnie z dzieckiem jest bezcenny, ale nie każdy potrafi go znaleźć i dobrze wykorzystać. Wyśmienitym pretekstem do odłożenia na bok smartfona będzie z pewnością poczytanie bajki naszej pocieszki. Poświęcając kwadrans czytania, zyskamy na pewno sporo.

Czy warto? Na to już sami sobie odpowiedzcie.



Uczestniczki pielgrzymki w Piekarach Śląskich



Uczestnicy uroczystej procesji

Tegoroczna pielgrzymka kobiet do Piekar Śląskich odbyła się 18.08.2019 roku.

W pielgrzymce uczestniczyły kobiety i dziewczęta z Gminy Gorzyce. Przed obrazem Matki Bożej Piekarskiej kobiety modliły się o błogosławieństwo dla wszystkich rodzin oraz o pokój i sprawiedliwość na świecie. Po godzinkach i rozważaniach różańcowych z Bazyliki Najświętszej Marii Panny i św. Bartłomieja na Kalwarię wyruszyła uroczysta procesja z obrazem matki Bożej Piekarskiej. Metropolita katowicki arcybiskup Wiktor Skworec przywitał pątniczki oraz Kardynała Stanisława Dziwisza, który po raz pierwszy uczestniczył w pielgrzymce kobiet do Piekar Śląskich. Arcybiskup Wiktor Skworec w swoim przemówieniu poprosił kobiety „o obronę i utrzymanie godności małżeństwa i macierzyństwa.” Mszy świętej przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz, który powiedział na początku eucharystii: „Bóg stworzył człowieka na własne podobieństwo. Trzeba dziś jasnego spojrzenia na powołanie mężczyzny i kobiet. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę.” Natomiast arcybiskup Wiktor Skworec powiadomił, że dla ochrony dzieci diecezja gliwicka i archidiecezja katowicka opracowała dokument chroniący dzieci we wszystkich miejscach i placówkach szkolnych i poza szkolnych cyt.: „Ten dokument chroni dzieci, aby nigdy więcej nie doszło do grzechu, za który dziś przepraszamy, przez który płaczemy razem z ofiarami i na który nigdy więcej pozwolić nie możemy” – mówił abp Skworec. W czasie homilii biskup Andrzej Czaja z Opola nawoływał kobiety do walki ze złem, a nie z człowiekiem. Cyt.: „Trzeba stawiać jednoznacznie po stronie Boga. Jezus oczekuje od nas sprzeciwu, dlatego nie może nas paraliżować obawa przykrych konsekwencji czy utrata spokojnego życia. Dziś męznego świadectwa wiary potrzeba w sytuacji rozwodnionego i wypłowiałego chrześcijaństwa”¹

Po mszy świętej odbył się koncert Józefa Skrzeka oraz Godzina Ewangelizacji. Godzinę Ewangelizacji prowadził „Teatr Franciszka”, który działa w ramach Katolickiej Fundacji „Młodzi dla Młodych”. Młodzi aktorzy zaprezentowali fragmenty musicalu „Ewangelia wg kobiet”. Pielgrzymi mogli zobaczyć 7 scen z życia Maryi i Jezusa. Między innymi zaśpiewali i zatańczyli zwiastowanie, uzdrowienie córki Jaira, spotkanie Jezusa w Betanii, uzdrowienie kobiety krwawiącej oraz wiele innych fragmentów Nowego Testamentu. Musical został wyreżyserowany przez Mariusza Kozubka, a do widowiska wprowadził ks. Bogdan Kania, moderator ds. Nowej Ewangelizacji. Na koniec nabożeństwa zebranych pobłogosławił bp Tadeusz Kusy OFM.² Pielgrzymka zakończyła się po niesporach procesją powrotną do bazyliki.³

Małgorzata Król



Uroczysta msza św., której przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz



Uroczysta procesja z obrazem



Zwiastowanie w wykonaniu Teatru Franciszka



Uczestniczki pielgrzymki przed czyżowickim kościołem

1. <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,25096418,pielgrzymka-kobiet-do-piekar-slaskich-przyjedzie-kard-dziwisz.html>, 2. <https://www.archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/aktualnosci/753-godzina-ewangelizacji-z-ewangelia-wg-kobiet>, 3. Ibidem Katowice.wyborcza.pl

nautica

Naszym celem było stworzenie od podstaw strony, która umożliwi użytkownikom polskim i czeskim sprawne dotarcie do najważniejszych informacji o Nautice. Obecna witryna jest prosta i czytelna, w naszej ocenie spełnia trzy podstawowe fundamentalne założenia, jakie nam przyświecały przy pracach nad nią: 1. miała umożliwiać nawigację na urządzeniach mobilnych, 2. powinna pozwalać na internetową rezerwację wybranego boiska na naszym Orliku, 3. umożliwić gościom z Czech zapoznanie się z możliwościami naszego obiektu.

Badania na rynku pokazują, że prawie 70% użytkowników korzysta ze stron internetowych przy użyciu telefonu komórkowego lub tabletu – punktem wyjścia było więc przygotowanie naszej witryny pod rozdzielczości tych urządzeń.

Z tego celu wynikał następny – miała być szybka, czyli przejrzysta, pozbawiona dodatkowych ozdób i jednocześnie z perspektywy użytkowników zapewnić klarowny i szeroki dostęp do informacji.

Kolejnym naturalnym celem stała się - zgodnie z dużą liczbą zgłaszanych zapytań na kasy Nauticy, bezpośrednio do animatorów czy drogą @ możliwość internetowej rezerwacji boisk Orlik, zarówno do piłki nożnej jak i wielofunkcyjnego do siatkówki czy tenisa ziemnego. Po wejściu każdy zainteresowany może sprawdzić online czy na wybrany termin jest jakiś chętny, na kiedy można się z kolegami umawiać na sparing. Teraz czekamy na informację zwrotną od użytkowników tego modułu – co można w nim udoskonalić – promocja@nautica-gorzyce.pl.

Znaleźliśmy na niej miejsce również dla naszych głównych lokalnych partnerów. Po kliknięciu użytkownik łatwo może sprawdzić co się dzieje w gorzyckiej kulturze na GCK czy sprawdzić na e-gorzyce co było omawiane na ostatniej Radzie Gminy. Łatwo da się również dowiedzieć się czy „kebab” jest już otwarty albo znaleźć nr telefonu do Centrum Treningu.

Osobną zakładkę poświęciliśmy naszym gminnym klubom sportowym. Na teraz są tam podstawowe dane kontaktowe i informacje o ich działalności, ale mamy nadzieję, że za jakiś czas nasza strona zostanie miejscem pierwszego wyboru dla osób szukających informacji o sportowym życiu gminy Gorzyce.

Całkowicie nowym pomysłem jest zaproszenie do współpracy lokalnych przedsiębiorców z szeroko pojętej branży rekreacyjno-turystyczno-sportowej – zakładka „Wycieczki z Nauticą” to zbiór kilku propozycji na spędzenie czasu „w ruchu” grupowo, ze swoją klasą czy z rodziną .

Zapraszamy kolejne lokalne podmioty chcące pokazać swoje atrakcje użytkownikom naszej strony do kontaktu z promocja@nautica-gorzyce.pl.

Wszystkim innym natomiast dajemy możliwość umieszczenia banera reklamowego. Przypominamy, że obiekty Nautic-y w tym pływalnię, boiska Orlik, saunarium i Centrum Treningu odwiedza ponad 200 tysięcy osób rocznie. Oferta cenowa tego typu reklamy jest bardzo atrakcyjna ponieważ w naszym zamyśle ma służyć głównie do pokrycia kosztów funkcjonowania strony.

Reasumując, mamy świadomość ile na nas czeka wyzwań, ale uważamy, że realizując tą inwestycję może nie wyprzedzimy „google”, ale z pewnością jest to znaczący krok w stronę nowoczesności.

Zapraszamy do sprawdzenia Zespół Nautica



ZAPRASZAMY!



BOGUSŁAW JORDAN STREFA KIBICA

Naprzód Czyżowice – Pięć bramek Patryka Adamczyka! Wyniki pozostałych spotkań + tabele

Rozgrywki ligowe ruszyły pełną parą i jak mogliśmy się spodziewać w lidze okręgowej prym wiedzie *Unia Turza Śl.*, która wygrała wszystkie trzy spotkania i lideruje w grupie. Występujący w tej samej klasie *Czarni Gorzyce* grają ze zmiennym szczęściem jedno wygrane spotkanie, jedna porażka i remis.

Dwa wygrane mecze zanotował *Naprzód Czyżowice* grający w A klasie i z kompletem punktów(6) jest wiceliderem grupy. Tu trzeba nadmienić, nie lada wyczynu dokonał grający w Naprzodzie **Patryk Adamczyk**, który w meczu z Rafako Racibórz strzelił aż 5 goli. Przyszłość Rogów występująca w tej grupie toczy zacięte boje, lecz jak na razie udało im się wywalczyć jeden punkt na inaugurację z Odrą Nieboczowy.

B Klasa w ostatnich latach była domeną drużyn z naszej gminy, lecz chyba w tym sezonie będzie bardzo trudno bić się o wyższe cele. Rezerwy Czyżowic i Gorzyc plus *Rozwój Belsznica* razem w 6 meczach wywalczyli 2 punkty z tym że druga drużyna *Czarnych* ma ich na koncie zero. C Klasa jeszcze nie rozpoczęła rozgrywek.

Klasa okręgowa 2019/2020, grupa: Śląska III (Racibórz - Rybnik)

lp	nazwa	RAZEM						DOM				WYJAZD				MECZE BEZPOŚREDNIE						
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1	Unia Turza	3	9	3	0	0	9-2	2	0	0	7-2	1	0	0	2-0							
2	Forteca Świerklany	3	9	3	0	0	8-2	1	0	0	3-0	2	0	0	5-2							
3	Polonia Marklowice	3	7	2	1	0	7-2	0	1	0	2-2	2	0	0	5-0							
4	LKS Krzyżanowice (k.Raciborza)	3	7	2	1	0	7-3	1	0	0	2-0	1	1	0	5-3							
5	Płomień Polomia	3	6	2	0	1	7-6	1	0	1	3-3	1	0	0	4-3							
6	Polonia Łaziska Rybnickie	3	6	2	0	1	4-4	2	0	0	4-1	0	0	1	0-3							
7	LKS 1908 Nędza	3	5	1	2	0	7-4	1	0	0	3-0	0	2	0	4-4							
8	LKS Tworków	3	5	1	2	0	10-9	1	1	0	7-6	0	1	0	3-3							
9	Czarni Gorzyce	3	4	1	1	1	7-6	1	1	0	7-4	0	0	1	0-2							
10	Silesia Lubomia	3	4	1	1	1	6-6	0	1	1	3-5	1	0	0	3-1							
11	Unia Racibórz	3	3	0	3	0	4-4	0	2	0	2-2	0	1	0	2-2							
12	Naprzód Borucin	3	3	1	0	2	24-	1	0	1	2-2	0	0	1	0-2							
13	Granica Ruptawa (Jastrzębie Zdrój)	3	3	1	0	2	4-7	1	0	1	4-4	0	0	1	0-3							
14	ROW 1964 II Rybnik	3	2	0	2	1	6-7	0	0	1	3-4	0	2	0	3-3							
15	MKS Czerwionka (Czerwionka-Leszczyny)	3	1	0	1	2	5-12	0	1	0	3-3	0	0	2	2-9							
16	Dąb Gaszowice	3	0	0	0	3	1-5	0	0	1	1-2	0	0	2	0-3							
17	Rymer Rybnik	3	0	0	0	3	4-9	0	0	1	1-3	0	0	2	3-6							
18	Pierwszy Chwałowice (Rybnik)	3	0	0	0	3	4-10	0	0	1	0-2	0	0	2	4-8							

Czarni Gorzyce 3:3 LKS Krzyżanowice (k. Raciborza) 17 sierpnia, 17:00

Unia Turza Śląska 2:0 Naprzód Borucin 17 sierpnia, 17:00

LKS Tworków 4:3 Pierwszy Chwałowice (Rybnik) 18 sierpnia, 17:00

Granica Ruptawa (Jastrzębie Zdrój) 4:0 MKS Czerwionka

(Czerwionka-Leszczyny) 17 sierpnia, 17:00

Unia Racibórz 1:1 LKS 1908 Nędza 17 sierpnia, 17:00

Płomień Polomia 0:1 Polonia Marklowice 17 sierpnia, 17:00

Silesia Lubomia 2:2 ROW 1964 II Rybnik 18 sierpnia, 17:00

Polonia Łaziska Rybnickie 3-1 Rymer Rybnik 18 sierpnia, 17:00

Dąb Gaszowice 1-2 Forteca Świerklany 17 sierpnia, 17:00

Klasa A 2019/2020, grupa: Racibórz

lp	nazwa	RAZEM						DOM				WYJAZD				MECZE BEZPOŚREDNIE						
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1	Płomień Kobyła	2	6	2	0	0	11-0	1	0	0	3-0	1	0	0	8-0							
2	Naprzód Czyżowice	2	6	2	0	0	11-2	1	0	0	5-1	1	0	0	6-1							
3	Start Pietrowice Wielkie	2	6	2	0	0	4-0	1	0	0	1-0	1	0	0	3-0							
4	Odra Nieboczowy	2	4	1	1	0	5-4	1	0	0	3-2	0	1	0	2-2							
5	Naprzód Sytnia	2	4	1	1	0	4-3	0	0	0	0-0	1	1	0	4-3							
6	Czarni Nowa Wieś	2	3	1	0	1	7-5	1	0	0	5-2	0	0	1	2-3							
7	KS Kuźnia Raciborska	2	3	1	0	1	6-8	1	0	0	5-3	0	0	1	1-5							
8	KS 1905 Krzanowice	2	3	1	0	1	5-6	1	0	0	2-1	0	0	1	3-5							
9	LKS Pawłów	2	3	1	0	1	7-3	1	0	0	7-0	0	0	1	0-3							
10	Zameczek Czernica	2	3	1	0	1	2-2	1	0	0	1-0	0	0	1	1-2							
11	LKS Chałupki (k.Raciborza)	2	3	1	0	1	4-6	1	0	0	2-1	0	0	1	2-5							
12	Przyszłość Rogów	2	1	1	1	1	4-5	0	0	1	4-5	0	0	0	0-0							
13	LKS Studzienna (Racibórz)	2	1	0	1	1	1-2	0	1	0	1-1	0	0	1	0-1							
14	Buk Rudy Wielkie	2	0	0	0	2	1-5	0	1	1	0-3	0	0	1	1-2							
15	KS Kornowac	2	0	0	0	2	0-9	0	0	1	0-8	0	0	1	0-1							
16	Rafako Racibórz	2	0	0	0	2	1-13	0	0	1	1-6	0	0	1	0-7							

Przyszłość Rogów 2-3 Naprzód Syrynia 18 sierpnia, 17:00
 Zameczek Czernica 1-0 LKS Studzienna (Racibórz) 17 sierpnia, 17:00
 KS Kuźnia Raciborska 5-3 KS 1905 Krzanowice 17 sierpnia, 17:00
 Rafako Racibórz 1-6 Naprzód Czyżowice 17 sierpnia, 17:00

Płomień Kobyla 3-0 LKS Pawłów 18 sierpnia, 16:00
 Start Pietrowice Wielkie 1-0 KS Kornowac 17 sierpnia, 17:00
 LKS Chałupki (k. Raciborza) 2-1 Buk Rudy Wielkie 17 sierpnia, 17:00
 Odra Nieboczowy 3-2 Czarni Nowa Wieś 17 sierpnia, 17:00

Klasa B 2019/2020, grupa: Racibórz

lp	nazwa	RAZEM						DOM				WYJAZD				MECZE BEZPOŚREDNIE						
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1	Zgoda Zawada Książęca	2	6	2	0	0	8-0	2	0	0	8-0	0	0	0	0-0							
2	LKS Brzezcie (Racibórz)	2	6	2	0	0	6-2	1	0	0	2-1	1	0	0	4-1							
3	LKS Grzegorzowice	2	4	1	1	0	8-4	1	0	0	5-1	0	1	0	3-3							
4	LKS Raszczyce	2	4	1	1	0	6-4	0	0	0	0-0	1	1	0	6-4							
5	Naprzód Zawada (Wodzisław Śl.)	2	4	1	1	0	6-5	0	1	0	2-2	1	0	0	4-3							
6	LKS Lyski	2	4	1	1	0	5-4	0	1	0	3-3	1	0	0	2-1							
7	Naprzód 37 Krzyżkowice	2	4	1	1	0	4-3	0	1	0	2-2	1	0	0	2-1							
8	Górnik Pszów	2	3	1	0	1	3-2	1	0	0	2-0	0	0	1	1-2							
9	LKS Gamów	2	3	1	0	1	4-6	0	0	1	1-4	1	0	0	3-2							
10	LKS 07 Marklowice (Racibórz)	2	3	1	0	1	2-3	1	0	0	2-1	0	0	1	0-2							
11	Rozwój Belsznica	2	1	0	1	1	5-6	0	0	1	1-2	0	1	0	4-4							
12	Naprzód II Czyżowice	2	1	0	1	1	5-9	0	1	0	4-4	0	0	1	1-5							
13	LKS Górki Śląskie	2	1	0	1	1	4-5	0	0	1	2-3	0	1	0	2-2							
14	Czarni II Gorzyce	2	0	0	0	2	4-6	0	0	1	3-4	0	0	1	1-2							
15	Szrelec Ruchów	2	0	0	0	2	1-6	0	0	1	1-2	0	0	1	0-4							
16	LKS Owsiszcze	2	0	0	0	2	2-8	0	0	1	2-4	0	0	1	0-4							



1 runda okręgowego Pucharu Polski, 14/15.08 Naprzód Czyżowice i Unia Turza z awansem.

1 runda okręgowego Pucharu Polski, 14/15.08:
 LKS Dzimierz – LKS Naprzód 46 Zawada 0:4
 LKS Zameczek Czernica – LKS Krzyżanowice 4:3
 KS Czarni Gorzyce – KS Unia Turza Śl. 1:3
 KS Przyszłość Rogów – KS Naprzód Borucin 0:3
 GKS Dąb Gaszowice – LKS 1908 Nędza 6:1
 LKS Tworków – LKS Silesia Lubomia 1:0
 LKS Buk Rudy – KS Unia Racibórz 1:6
 LKS Naprzód Czyżowice – LKS Naprzód 32 Syrynia 1:0
 Mecze ćwierćfinałowe zostaną rozegrane 11.09.2019 roku (środa o godz. 16:30).

Już dziś zapraszamy

Zimowisko w Zakopanem
 z Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach

13 – 18 stycznia 2020 r.

zapisy w Ośrodku Kultury w Czyżowicach



mini
 RUBRYKA SATYRYKA

Czesław Czaika

Letni kogel - mogel

Koniec ferii

*Cieszą się plaże jak małe dzieci,
 że im przestanie przybywać śmieci.*

Wyborcza refleksja

*Czas pokaże nam niezbitcie,
 jakie twarze ... przy korycie.*

O pewnej teściowej

*Lubiła zaprawiać ogórki, szparagi, kompoty,
 a najchętniej ...zięcia do roboty.*

Wzorzec

*Miał być wzorem wzoru,
 lecz brakło honoru.*

Przeloty vipowskie

*Gdy rozpasanie góruje,
 to miast lądować się wylatuje.*



FESTYN W KOLONII FRYDERYK

W dniu 04 sierpnia w Kolonii Fryderyk odbył się festyn rodzinny. Imprezę zorganizowało KGiGW Kol.Fryderyk. Oprawę muzyczną festynu oraz zabawy dla dzieci zapewnili Monika i Rafał Zajac. Dla Uczestników festynu zostało przygotowanych wiele atrakcji, dzięki **Sebastianowi Nielabie z Turzy Śl.**, który niestrudzenie woził bryczką dzieci a także dorosłych. Oprawę artystyczną zapewnił mam zespół **VOCALSI z GCK w Gorzycach**. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli nasz festyn oraz wszystkim uczestnikom za wspaniałą zabawę.

Alicja Lenczyk



Rodzinny festyn w Kolonii Fryderyk



Występ Vocalsów



Malowanie buziek



Było wiele atrakcji dla dzieci

KGW NA ZAMKU W ŁAŃCUCIE

17 sierpnia członkinie i członkowie KGiGW Kol.Fryderyk oraz KGW Turza Śl uczestniczyli w wycieczce do Zamku w Łańcucie. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili rynek w Rzeszowie. Zaś w drodze powrotnej dzięki życzliwości kierowców mieliśmy możliwość zwiedzenia Centrum Papieskiego oraz odwiedzenia sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łągiewnikach. Zmęczeni, ale za to pełni wrażeń wróciliśmy szczęśliwie do domu. A wszystko to było możliwe dzięki wsparciu ze środków ARMIR.

Alicja Lenczyk



Zwiedzanie Rzeszowa



Wnętrza kościelne



Wnętrza pałacowe

PO RAZ V ODBYŁ SIĘ JARMARK STAROCI W KOLONII FRYDERYK

Fot.: arch. KGiGW na Kolonii Fryderyk

W sołectwie Kolonia Fryderyk odbył się V Jarmark Staroci i Rękodzieła Ludowego. Całe wydarzenie było nie lada gratką dla kolekcjonerów i miłośników staroci, którzy przyjechali w poszukiwaniu ciekawych przedmiotów z dawnych lat. Na straganach można było znaleźć prawdziwe skarby: od zabytkowych naczyń, zegarów, radioodbiorników, dewocjonałów po książki, zabawki, cacka ze szkła, lampy i inne piękne dekoracje. Było też mnóstwo dinksów, wihajstrów i onaczydeł – czyli wszystko czego potrzeba w gospodarstwie domowym. Można było także zakupić koronki, miód i wyroby z wosku. Organizatorem Jarmarku była lokalna społeczność, a w szczególności stowarzyszenie „Z Nami Warto”. Przy pięknej pogodzie i akompaniamencie muzyki organizatorzy zapewnili małą gastronomię z kołaczem i swojskim bigosem. Jarmark odbywa się cyklicznie, tj. 15 sierpnia każdego roku. Wystawcy są zawsze mile widziani. Zapraszamy za rok!

Stella Siedlaczek



Każdy mógł znaleźć coś interesującego



Było wiele ciekawostek